

# SŁOWO POLSKIE

Cena

5 zł

ROK III - Nr 192 (603)

WROCLAW

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

## Nieoczekiwany zwrot na konwencji partii demokratycznej

# Truman na widowni Upokarzająca Kanossa przeciwników polityki obecnego prezydenta

**NOWY JORK (PAP)** W Filadelfii rozpoczęła obrady konwencji partii demokratycznej, dla powołania kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych do wyborów w listopadzie br.

Konwencje cechuje obojętność zarówno delegatów, jak prasy i publiczności. Wiadomo, że sprawnie działająca maszyna wyborcza Trumana, przyniesie mu łatwe zwycięstwo i obrady skończą się w ciągu paru dni, gdyż mimo całkowitego braku autorytetu Trumana w łonie partii demokratycznej, nie udało się stworzyć trzonu antytrumanowskiego.

Wobec pewnego zwycięstwa Trumana odbywa się masowy powrót do Kanossy wszystkich, którzy prowadzili akcję przeciw obecnemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych. Wśród nich znajduje się również syn Roosevelta, James Roosevelt oraz burmistrz Nowego O'Dwyer.

Im bardziej nieczyste sumienie mieli na ostatniej konwencji demokraci, tym częściej powoływali się na pamięć Roosevelta. Zadane z przemówień na konwencji nie pominięto tego nazwiska. Senator Barkeley gloryfikował erę Roosevelta i Nowego Łądu, nie pominał milczeniem fakt, że administracja Trumana uczyniła wszystko, żeby zlikwidować ślady

rzędów Roosevelta. Nie wspominał on słowem o pomocy jakiejś demokracji udzielił republikanom przy wprowadzeniu ustawodawstwa reakcyjnego, wymierzonego przeciwko elementom postępowym i organizacjom

robotniczym, ustawodawstwa popierającego inflację, znoszącego kontrolę gospodarczą itd. Demagogia ta była wyraźnie skierowana pod adresem mas robotniczych i kół postępowych.

Na ogół nikt z zebranych nie tużdzi się co do wyniku wyborów w listopadzie. Kleksa partii demokratycznej uchodzi za pewną.

## Sprawozdanie Bernadotte'a o sytuacji w Palestynie

**NOWY JORK (PAP)** Po przyjęciu do Nowego Jorku rozjemcy z imienia ONZ Bernadotte złożył Radzie Bezpieczeństwa sprawozdanie o sytuacji w Palestynie.

Bernadotte podkreślił, że zasadnicze różnice zdań pomiędzy Arabami a Żydami istnieją odnośnie

- 1) podziału Palestyny według planu ONZ,
  - 2) istnienia suwerennego Państwa Żydowskiego,
  - 3) sprawy imigracji żydowskiej do Palestyny,
  - 4) przysięgi Jerozolimy, do której obie strony zgłaszają pretensje.
- Bernadotte zaznacza, że państwo Izrael istnieje de facto, jego rząd tymczasowy sprawuje władzę suwerenną i jest uznawany przez coraz większą liczbę państw.
- Państwa arabskie walczą po to, by zmienić tę sytuację. Mimo to państwo Izrael istnieje chociaż jest z trzech stron otoczone przez wojska państwa arabskie.
- Jeżeli Rada Bezpieczeństwa poważnie odpowie środki, by za-

kazać użyciu siły w Palestynie — to państwo Izrael będzie istniało, chociaż jego bezpieczeństwo będzie w dalszym ciągu stanowiło poważny problem.

Jeżeli użycie siły w Palestynie nie będzie przez ONZ zakazane, to los państwa Izrael rozstrzygnie się na polu walki.

## Pomoc hiszpańskim faszystom »Prawda« o polityce państw zachodnich

**MOSKWA (PAP)** „Prawda” stwierdza, że profankistowska polityka rządu amerykańskiego znalazła wiernych naśladowców w rządzie francuskim. Rząd Schumana i Bidault po otwarciu granic hiszpańskofrancuskiej, wywiadczaając usługę rządowi Franco zamknął jedyną republikancką dziennik hiszpański w Moroko „Mundo”. Jednocześnie Francja zawarła z Hiszpanią umowę handlową na sumę 25 milionów dolarów.



Kolonie letnie dla dzieci Zw. Zaw. Pracowników Poczty i Telekom.

## Młodzież dolnośląska masowo przystępuje do współzawodnictwa pracy

Młodzież zatrudniona w zakładach przemysłowych na Dolnym Śląsku, masowo przystępuje do mto

działowego współzawodnictwa pracy. W ostatnich dniach przystąpiło do współzawodnictwa 640 młodzieży, pracującej w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawelnianego w Krosnowicach.

W zakładach przemysłu jedwabniczo-galanterijnego w Nowej Rudzie 760 osób zadeklarowało udział w młodzieżowym wysiłku pracy. W Mirsku Dolnośląskim 91 członków organizacji młodzieżowych zakładów przemysłu bawelnianego zgłosiło swój udział we współzawodnictwie pracy.

W fabrykach przemysłu włókiennego w Zawidowie do wysiłku pracy przystąpiło 184 osób. Z młodzieży zatrudnionej w państwowych karniach nielotomach bawlny w Świecowie do wysiłku pracy przystąpiło 44 osoby.

Ogółem na Dolnym Śląsku w młodzieżowym współzawodnictwie pracy udział bierze 36.650 osób, co stanowi ponad 90 proc. młodzieży zatrudnionej w zakładach przemysłowych.

## Wspaniałe wyniki pracy brygad »Służby Polsce«

**WROCLAW (PAP)** 21 i 22 Brygada „S. P.”, pracująca w pierwszym turynie na Dolnym Śląsku, osiągnęły wspaniałe efekty pracy fizycznej i nauki.

Brygada 22, pracująca przy budowie wielkiego jazu w Książkach, który ułatwi żegluga na Odrze, ukończyła 4 km toru normalnego 384 km toru wąskiego, 4 km wahu ochronnego o wysokości 1,5 m, wykarbowala 9 km kw. lasu i krzewów oraz wywieźła 21.300 m sześć. ziemi.

21 Brygada, zatrudniona na Stadionie Olimpijskim Wystawy, wykonała pracę w rekordowym czasie 180.000 godzin.

Na terenach Wystawy Ziemi Odzyskanych i Stadionu Olimpijskiego — Brygada zniwelowała tereny o łącznej powierzchni 17.500 m kw., zbudowała trasy ziemne i t. p., przyznajając się tym znacznie do planowanego wy-

konania prac przygotowawczych Wystawy „Z. O.”.

## Żołnierze arabscy pod dowództwem brytyjskim

**LONDYN (PAP)** Żydowski komunikat wojenny stwierdza, iż około 100 żołnierzy arabskich pod dowództwem brytyjskim, okopało się na posterunku policyjnym na lotnisku w Lyddzie i odmówiło poddania się wojskom żydowskim. Arabski burmistrz Lydd, który usiłował wpłynąć na żołnierzy arabskich, by się poddał został przez nich zabity. Posterunek jest całkowicie otoczony przez wojska żydowskie.

## Elektronie dolnośląskie podpisały umowę o współzawodnictwie pracy

Wczoraj w gmachu Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego we Wrocławiu odbyło się zebranie w sprawie współzawodnictwa. Przedstawiciele rad zakładowych elektroniwni cieplnych we Wrocławiu, Kaliszu, Legnicy, Czesznicy, Ludwikowie, Skalszczyźnie, Walbrzychu, Łozie i Głogowie — w imię

niur pracowników tych elektroniwni podpisał umowę o współzawodnictwie.

Uroczyste podpisanie tej umowy poprzedziły przemówienia przedstawicieli załóg, partii politycznych i centr. zarządu Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Teryt. (J. K.)

## Głód książki

**N**a odbytej niedawno krajowej naradzie działaczy kulturalno-oświatowych, zorganizowanej przez Spółdzielnię „Czytelnik”, omawiane były sprawy związane z upowszechnieniem kultury w Polsce. Padły zdania, że zarówno wies, jak i miasto jest dotychczas ugorom kulturalnym. Ogromna większość obywateli naszego kraju albo nie czyta wcale, albo niewiele i bez wyboru. Głód wódki jest znacznie silniejszy, niż głód książki.

Tak jest istotnie. Tak jest w całej niemal Polsce. I szukanie dróg dotarcia do kulturalnych analfabek, rozpoczęcie ofensywy radia, książki czy gazety na śpiące duchowo masy ludzkie jest jednym z najaktualniejszych zagadnień.

Ale wielu jest również ludzi, którzy ten głód słowa pisane go odczuwają bardzo silnie i nie mogą go zaspokoić. Na innym miejscu drukujemy dziś list Jana Robaka, nocnego dozorcę ze wsi Małyszyn pod Gozrzowem, który pisze:

„Jestem, jak ów „Lartarnik” z Sienkiewiczza, spragniony słowa drukowanego. Nie często mogę sobie pozwolić na kupno gazety, a o książce nie ma mowy...”

Czy tego człowieka trzeba zachęcać do czytania? Trzeba jemu i jego wsi założyć czytelnice, świetlice. Na pewno będzie czytał, uczył się, wchłaniał wartości kulturalne.

Takich Robaków jest wielu. Na pewno więcej, niż sobie wyobrażamy.

Książka w Polsce jest wciąż jeszcze za droga, jeśli ma ją kupować każdy dla siebie. Dobrze zorganizowana sieć bibliotek stałych i ruchomych, akcja świetlicowa, dobra sieć kolportażu gazet — powinny być pierwszą grupą uderzeniową wielkiej, kulturalnej ofensywy.

## Tel-Aviv zbombardowany

Ciężkie walki w całej Palestynie

**TEL-AVIV** (obsł. wł.). Na południe od Tel-Awivu toczą się ciężkie walki. Samoloty egipskie bombardowały wczoraj Tel-Aviv. Szkoły w mieście są bardzo poważnie. Ciężkie bombowce egipskie bombardowały pozycje żydowskie na wschód od

Jerozolimy. Bardzo ciężkie walki toczą się również w okolicy miejscowości Lidda, gdzie żołnierze arabscy pod dowództwem brytyjskim odmówili poddania się wojskom żydowskim.

## Rady rządowej brytyjskiej »Należy uznać państwo Izrael«

**LONDYN (L)** „News Chronicle” doradza rządowi brytyjskiemu uznanie państwa żydowskiego Izrael. Dziennik uważa, że należy załatwić przede wszystkim dwie zasadnicze sprawy dla rozwiązania problemu palestyńskiego: 1) przekonać Arabów, że państwo Izrael jest już fak-

tem dokonanym i 2) zagwarantować Arabom, że imigracja Żydów nie zależe państw arabskich. Dziennik sugeruje, że ONZ mogłaby uspokoić obawy Arabów w tym względzie, ogłaszając sprawozdanie o imigracji Żydów i ich sile.

## Z bliska i z daleka

**NOWY JORK** — Hr. Bernadotte weźmie udział w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, na którym przedyskutowane zostanie jego pismo sprawozdanie o próbach osiągnięcia pokoju w Palestynie.

**BERLIN** — Wojska amerykańskie rozpoczęły budowę dodatkowej bieżni na lotnisku w Tempelhof. Budowa trwać będzie około 45 dni. Lotnisko w Tempelhof, powiększone zostanie o 13.

**LONDYN** — Na mocy postanowień nowego australijskiego programu imigracyjnego, 20.000 europejskich uchodźców będzie mogło wyemigrować w ciągu najbliższych 12 miesięcy do Australii.

**LONDYN** — Po złożeniu Wenezueli, liczącej państwo, borynacki udział w O-llimpiadzie, urosła do 62-ch.

**NOWY JORK** — Delegacja Stanów Zjednoczonych zwróciła się do Rady Bezpieczeństwa z wnioskiem o zwolnienie posiedzenia dla omówienia sprawy Palestyny.

**BERLIN** — Min. Henderson powiadomił dziennikarom, że przygotowuje się do strefie brytyjskiej nowa bieżnia lotnicza celem zmniejszenia zatoczenia w powietrzu. Wczoraj przybyło do Berlina ponad 400 samolotów z Szwajcarii.

**LONDYN** — Dziennik brytyjski „Sun day Post” donosi, że wszystkie Anglii i Amerykanie mają w najbliższych dniach opuścić Berlin. Anglosaskie komendy miasta przedłożyły już rządowi angielskiemu i amerykańskiemu wnioski o zatwierdzenie rozkazu ewakuacji.

**PRAGA** — Delegacja duńskiego Czerwonego Krzyża udała się z Pragi do Słowacji, gdzie przeprowadzi sześciopięcioletni dzieci i młodzieży przetrwać gruźlicę.

**IVONCZ** — W utworze rymonastym „Roman”, odkryto drogę analizy chemicznej, na głębokości 300 m, solankę o znacznej zawartości jodu. Natychmiast po wykryciu nowej solanki, udrożniono w Iwoncu przystąpiło do eksploatacji.

**REZSZÓW** — „Stawowa Wola” wyprodukowała pierwsze tonyka rolkowe, które dotychczas sprawozdano za granicę.

Grunwald jednoczy Słowian

W rocznicę wiekopomnego zwycięstwa

Z WYCIĘSTWOM na Krzyżakami pod Grunwaldem stało się w dziejach słowiańskich symbolem jedności Słowian. Ta bitwa to nie tylko chwalebny epizod z dziejów Polski; to krewią spójone zwycięstwo słowiańskich zastępów nad germańskimi najeźdźcami.

Grunwald, jako widomy znak realnej siły zjednoczonych Słowian, przyspieszył krystalizację myśli wszechsłowiańskiej. Politycy w róż-

nych krajach słowiańskich, jak również same narody słowiańskie, stając w obliczu germańskiego niebezpieczeństwa, rozumieli, że zwycięstwo czerpać mogą jedynie z jedności.

Do tego powstał istotny ruch wszechsłowiański, sławim oparty na symbolu Grunwaldu i najpóźniejszych tradycjach słowiańskiej myśli postępowej.

Tworzyli ten ruch przede wszystkim kółka postępowe Polski i Rosji. Dekabryści włączyli do swego programu współpracę wolnych narodów słowiańskich, jako hasło narci, a jeden z przywódców ruchu dekabrystów, Paweł Pestel, na marginesie opracowywanej przez siebie konstytucji rosyjskiej wysunął postulat niepodległości Polski.

W Polsce idea zbliżenia wszystkich Słowian nurtuje już za czasów Stanisława Augusta, w pracach Stanisława Staszica i Kazimierza Brudzińskiego. Na emigracji polistopadowej, idea współpracy Słowian u-

rastła do znaczenia myśli przewodniej. Holduje jej Adam Mickiewicz w „Trybunie Ludów”, Joachim Lelewel, Ludwik Mierosławski i inni.

W dobie powstania styczniowego i po nim idea współpracy Słowian z podkreśleniem konieczności wywołania polskiej rewolucji m. Aleksander Hercen.

Jednakże tym zamierzeniem brakowało często realizmu, trąciły one mistyka pośannictwa Słowian, marzeniem i egocentryzmem.

Do piero wspólnie przelana krew rewolucjonistów rosyjskich i polskich, krew za „Waszą i naszą wolność”, zwycięstwo Rewolucji Październikowej i rozgromienie hitlerzyństwa przez Armię Czerwoną oraz zjednoczonych Słowian stworzyły praktyczne historyczne przesłanki dla współpracy Słowian, współpracę opartej o pełne wzajemne poznanowanie praw, współpracy naszych narodów.

»Inicjatywa prywatna« w Stanach Zjednoczonych „RZECZPOSPOLITA” zamieszcza korespondencję ze Stanów Zjednoczonych na temat sytuacji przedsiębiorstw prywatnych w tym kraju. Autor wyraża nadzieję, że w USA mają szansę rozwoju tylko wielkie przedsiębiorstwa i konkretny, opierający się na kapitałach. Autor stwierdza:

Inicjatywa prywatna człowieka w życiu gospodarczym USA nie przedstawia dużej wartości. Jest tym prywatnym człowiekiem nie jest ktoś, za kim stała duża kapitały, jego działalność gospodarcza musi się skończyć fiaskiem. On zaś sam, by zarobić na życie, zostanie robotnikiem fabrycznym.

Jest bardzo wiele takich, którzy, nie znając się na ekonomii, biorą jej lekcje w praktyce dnia codziennego. Lokują drobne oszczędności w handlu lub przez myślą na to, by się po krótkim czasie przekonają, że na małą skalę zakrojona produkcja lub rozpowiadanie towarów jest tutaj nieopłacalne. Nie byłoby niczego w tych szpotańskich lekcjach ekonomicznych, gdyby nie to, że są one bardzo kosztowne. Często kosztują cały zainwestowany kapitał.

»Wstrzymajcie eksport, to nam pomożemy«

„POLSKA ZBRONIA”, na poparcie stwierdzenia, że plan Marshalla pozbawia kraje Europy zachodniej niezawisłości gospodarczej i politycznej, pisze: Potwierdziło to także jęszcze oświadczenie administratora planu Marshalla, Paula Hoffmana. Na konferencji państwowej, dowiedziawszy się, że Stany Zjednoczone domagają się będą od państw, korzystających z pomocy amerykańskiej, wstrzymania eksportu do Zw. Ra dzieckiego i państw Europy Wschodniej towarów, których nie wysyłają do tych krajów Stany Zjednoczone.

Nie ulega wątpliwości, że poza dalszym uzależnieniem od Stanów Zjednoczonych, wypełnienie tego warunku odzwoluje gozi w interesy gospodarce państw zainteresowanych w wymianie towarowej z państwami Europy Wschodniej. Głosy prasy we Francji, Anglii i Włoszech, nie ukrywają niezadowolonia. Pogłębiający się w tych krajach chaos, coraz bardziej masowe strajki, obniżenie poziomu życia mas pracujących — to widoczne rezultaty sławetnej „pomocy” marshallowskiej.

Produkcja rolnictwa radzieckiego RZEBUDOWA struktury rolnictwa rosyjskiego według zasad marksi-

stowskich przyczyniła się do stworzenia zupełnie nowych podstaw rozwoju tego rolnictwa i pozwoliła w zakresie produkcyjnym na osiągnięcie tego poziomu, który w okresie doradczo-ucyjnym był nie do pomysłenia. Rewolucja październikowa, przeprowadzając radykalną zmianę samej społecznej struktury rolnictwa, postawiła mu za cel główny osiągnięcie na możliwie najniższym poziomie wszechstronności produkcyjnej. Gospodarka socjalistyczna i planowa Związku Radzieckiego szybko odnalazła ową harmonijną proporcję produkcyjną pomiędzy poszczegól- nymi dziedzinami rolnictwa, między produkcją zbóż chlebowych, roślin technicznych, produkcją okopowo-ogrodową, czy gospodarką hodowlaną. Przejście z gospodarki jednostronnej chlebowej na gospodarkę wszechstronną było wyprzedzeniem na miarę historyczną w gospodarce narodowej Związku Radzieckiego.

W okresie doradczo-ucyjnym, gdy osiągnięto orzeczony poziom uprawy zbóż chlebowych dawano rocznie przewidzieć od 4-5 miliardów pudów ziarna (przed- 16 kg) — obecnie rolnictwo Związku Ra dzieckiego — na zmniejszonym areale zbóż chlebowych — dło w r. 1937 — 7 miliardów pudów ziarna, a w r. 1948 — 7,5 miliardów pudów. Gdy w r. 1937 rolnictwo mogło zrealizować na rynek konsumpcyjny zaledwie 11,8 milionów ton chleba, to w r. 1948 cyfra ta osiągnęła 33,3 miliona ton.

Tych kilka cyfr wskazuje na to, jakie przemiany nastąpiły w rolnictwie na dzieckim.

Słowianie nad polskim morzem

NAD POLSKIM Bałtykiem czechosłowaccie żeglarski załodownicy mają dwa punkty oparcia: sanatorium „Lido” w Juracie, oraz willę „Górniki” w Międzyzdrojach. Zachęty pierwszych gości uzubalnia żeglarska Jurata, o której czytamy na łamach „Prace”, organu czechosłowackich żeglarskich załodowników.

„Byliśmy zachwyceni pięknością krajobrazu już na drodze, w Juracie wszystkie wydaje się bałką. Z drugiego piętra „Lido” otwiera się widok na całą zatokę gdańską, usianą łodziami rybackimi i białymi żaglami, po drugiej stronie wysokie fale Bałtyku buczą na powiatnie. Obszerna jadalnia z wyjściem na ogród i z parkietem tańczącym, z widokiem na morze, oddalone zaledwie o kilkanaście metrów, mocno powiewa dźwiękiem morskiego powietrza i, doskonale jedzenie nakładają czolobitka, aby uszyścić żołądek i przede wszystkim za- brał się do porządku obiadu... Opera- tor Vaniz z czechosłowackiego tygodnika filmowego kraja jak baletnika ze swoim aparatem i jest w strasznej roz- terce, co ma nakreślić najpierw z tego piękna, które się przed nami rozciąga.”

O Międzyzdrojach czytamy w tymże piśmie: „Kiedyś były one luksusowym kąpieliskiem niemieckich bogaczy; dzisiaj są do wypalanej dyspozycji polskiego ludu pracującego. Przepięknie willi i pensjonaty stały się letnimi siedzibami członków załóżkowi zawodowych. Kto z Czechosłowacji przyjeżdża do Międzyzdro- rów, spotyka się z pracownikami z całej Polski. Międzyzdroje są nieco „naznaczone” przez wojnę, ale góry szybko znikają... Z willi „Górniki” wypieła się uprost na plażę — i do morza.”

Pogrzeb M. Bellwona manifestacją polskość

GDANSK (ZAP) — W Gdańsku odbył się pogrzeb Michała Bellwona, wia- 80-letniego działacza polskiego i bojownika o polskość Gdańska. Bellwon pracował w polskich organizacjach gdańskich już od 1903 roku, kiedy to karnie przeniesiony został przez władze pruskie do Gdańska jako pracownik pocztowy. Był długoletnim skarbnikiem Towarzystwa Ludowego „Jedność”. Organizacja ta, na czele której stanął z czasem Bellwon, stała się ośrodkiem życia polskiego w Gdańsku, organizowała bowiem nie tylko życie muzyczne, śpiewacze, teatralne, ale również wychowawcze. Kierownictwo do Poznania, Krakowa, Katowice jeszcze przed pierwszą wojną światową

11.VII pozostawiono w tramwaju Nr 6 TĘCZKĘ z dokumentami 2 rachunki na 90.000 zł, koncesję na handl. meblami, przydział mie szkanowiy na nazwisko Głista Józef, Wrocław, Ruska 20 Znalazcie proszę o zwrot samych dokumentów za dobrym wynagrodzeniem. 6817

»Popularna« prasa angielska

Czytelnik pozbawiony swobody wyboru

Roosevelt podczas kampanii przedwyborczej miał przećwiczyć sobie ponad 80 proc. „wielkiej prasy” amerykańskiej. Z Niemniejsza, a może i większa opozycja w swoim kraju miała do czynienia przed wyborami angielska Par- ty Pracy. Prasa za granicą jest tym ko wtedy popularna, gdy rozporządza niewielkimi środkami finansowymi i obłożona jest na — nie zawsze zgodną z prawdą — sensacja- cję.

Beaverbrook, Kanadyjczyk z pochodzenia, nazywał się przedtem Max Aitken. Przyjechał on do Londynu, mając 30 lat i ponad milion funtów kapitału. Kupił „Daily Express”, później nieco „Evening Standard” i „Sunday Express” i szeregi pism prowincjonalnych. Okazał się on nie mniej zdolnym od zmarłego lorda Northleica, którego nazwano ojcem „popularnej prasy”.

Northleic przed uzyskaniem tytułu lordowskiego nazywał się Harm- worth. Brat jego, obecnie lord Ro- thmere kieruje wielkim konserwem prasowym, obejmującym dziennik „Daily Mail”, wieczorowy „Evening News”, niedzielny „Sunday Dispatch” i szereg prowincjonalnych pism. Dwaj inni bracia, o nazwisku Berry, wysunęli się na czoło prasy brytyjskiej dopiero w latach trzydziestych. Jeden z nich, obecnie lord Camrose wydaje „Daily Telegraph” i „Sunday Times”, drugi, lord Kemsley jest właścicielem „Daily Sketch” i „Sunday Chronicle”.

Największy nakład ze wszystkich gazet niedzielnych — ma „News of the World” — gazeta niedzielnia małego człowieka. Obłożona jest głowie na wszelkiego rodzaju sensacje i sensacyjki (w stylu: „Syn lorda ożenił się ze służącą”).

Większość gazet prowincjonalnych należy do kilku wielkich trustów prasowych. Czytelnik najczęściej

nie ma żadnej możliwości wyboru gazety.

Jedno z ważniejszych pism prowincjonalnych, konserwatywnych, „Yorkshire Post” nazywany jest popularnie „głosnikiem” Anthony’ego Edena. Rodzina żony Edena jest głównym akcjonariuszem tego pi- sma.

Rabek prawdy o prasie angielskiej oddłonia niedawno Królew- ska Komisja dla spraw prasy w Anglii, wskazując na niebezpieczeństwo monopolizacji i koncentracji prasy brytyjskiej. Ale był to rzeczywiście tylko rabek prawdy. (rok)

Szczepionka prof. Štauba działa

Aktywne szczepienia świń przeciwko różycy, udało się dzięki ofiarnej pracy lekarzy weterynarii doprowadzić do końca. Ochronomem szczepienia poddano wszystkie świni w powiecie. Lekarze w niejednym wypadku wderowali pleszo od wsi do wsi, wyszukując te świnki, które przez niesu- miennych gospodarzy nie zostały podane w Powiatowym Wydziale Weterynarii.

Obecnie można już stwierdzić, że szczepka działa wspaniale. Ostatni dwutygodniowy wykaz chorób zakaź- nych bydła rogatego i nierogatego nie zawiera w naszym powiecie ani jednego wypadku różycy. (zm).

POLSKA W PRACY NAD ODBUDOWĄ

PRZEMYSŁ ZAOSZCZĘDZI MILIARDOWE SUMY

Zarządzenie przez rząd oszczędności we wszystkich działach gospodarki państwowej dają wyjątkowo dobre wyniki. Sam przemysł ułokieniczny — w ciągu zaledwie jednego miesiąca — zaoszczędził państwu 303.873.000 zł. wydatków. Ponad 23 miliony złotych zaoszczędził także przemysł skórzany.

Bardzo interesujące są dane, obciążające oszczędności w przemyśle włókienniczym. Wykazano je: 144.477.000 zł. — na podniesieniu wydajności pracy i 13.322.000 zł. — na racjonalnym zużyciu surowców; 10.500.000 zł. — na zastosowaniu w produkcji pomysłach i wynalazkach robotników; 12.482.000 zł. — na likwidacji przestarzałego administracyjnego; 6.678.000 zł. — na wykorzystaniu odpadków; 2.225.000 zł. — na należytym wykorzystaniu maszyn.

Tak znaczne oszczędności, prusom

ekonomii, muszą wpłynąć na obniżenie kosztów produkcji i zwiększenie rentowności przedsiębiorstw. Spowodują też w konsekwencji obniżkę cen towarów.

USPRAWNIENIE REMONTU MASZYN ROLNICZYCH

Z momentem przejścia remontu maszyn rolniczych przez Techniczną Obsługę Rolnictwa, znacznie usprawniony został ten ważny odcinek pracy naszego przemysłu. Przed ukończeniem sezonu Techniczna Obsługa Rolnictwa wykonała zaplanowaną roboty w III pro. Przed zainicjowaniem zaliczając remont maszyn niezbędnych dla usprawnienia akcji zniowej.

Znaczący na to, że Obsługa posiadała w krętu 200 warsztatów statych i 1.000 podręcznych, że przedsiębiorstwo wy- usterca nawet własne części zamiennych, dokonana została dzięki temu jedna z poważnych bolączek, osłabiających dotychczasowy rozwój naszego rolnictwa. — Wkrótce na tym polu zniknie reszta wlotowych niedomagań. Przemysłom z tego szóstym spośród młodzieży wiejskiej fachowców — mechaników w obsłudze maszyn rolniczych pod zarządem Samopomocy Chłopskiej. Szkoły te powstają w ramach akcji, przeprowadzanej na odcinku szkolnictwa rolniczo-ego przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych.

23 MILIARDY ZŁOTYCH W TEGOROCZNEJ ODBUDOWIE

Odbudowa, odbudował! Obejmuje ona ustie i miasta, fabryki i warsztaty. Wzrost obrotów, wzrost produkcji publicznych jej wyniki są naszą dumą i przedmiotem podniebu innych państw.

Na jak wielką skalę odbudowa jest w Polsce prowadzona, mówią o tym na następujące cyfry: W roku ubiegłym w sezonie letnim państwo kierowało robotami budżetowymi wartości 4,5 miliardów. W roku bieżącym wartość robót budżetowych przekroczyła 23 miliardy! Z tego 12 miliardów obejmują prace, wykonywane przez Państwowe Przedsiębiorstwo Odbudowlane podległe Ministerstwu Odbudowy, zaś 10 miliardów — prace przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu, Komunikacji, Obrony Narodowej — i innych.

Zawiadomienie

Zawiadamiamy, że zamówienia na egzemplarze wydawnictwa

Rocznik Polityczny i Gospodarczy na rok 1948

w przedpłacie przyjmujemy tylko do 20 h.m.

Cena w przedpłacie wynosi: w oprawie płóciennej . . . . . zł 2.000 w oprawie kartonowej . . . . . zł 1.600

Nakład rocznika ograniczony

Zlecenia kierować należy pod adresem: „CZYTELNIK” — Administracja Rocznika Polityczno-Gospodarczego — Warszawa, Daszyńskiego Nr 16

Polityka zaciskania pasa

FRANCJA i Włochy stanowią dzisiaj teren ostrej rozgrywki. W obu tych państwach wpływy a-

merkańskie starają się wykorzystać wszystkie możliwe siły i atuty polityczne przeciwko narastającej bez przerwy rewolucji społecznej. W obu tych krajach rządy przeszły wają stałe swą politykę na skrajno prawe tory i coraz silniej żądają ją ułęgłości wobec postępców Warszycygonu. We Francji blunmowska koncepcja „trzeciej siły” pod naciskiem Ameryki i wskutek wewnętrznego procesu fermentacji degaullistowskiej weszła w kierunku zdrady Republiki. We Włoszech rząd chadecki traci z każdym dniem swój republikański charakter i staje się pomostem dla neofaszystowskich wpływów. W konsekwencji oba rządy prowadzą antyrobotniczą i antypostępową politykę.

Najbardziej uwidoczniła się ona na odcinku życia gospodarczego, związanego bezpośrednio z interesami mas pracujących. Na tym odcinku główną linią polityki obu rzą- dów jest pokrzywanie i łatanie nie- doborów budżetowych, wynikających głównie z realizacji planu Marshalla przez coraz to większe obciążanie klasy pracującej.

Politykę taką reakcyjni ministrowie nazwali „polityką zaciskania pasa”. Praktyka wykazała jednak, że chodzi tu o zaciskanie pasa wokół wygłodniałych żółdaków robotników i niższych urzędników, a roz- luznianie na opasyłych brzuchach burżuazji i kapitalistów

Siosunki w Trzebie

RZYM — Plenum Związku zawodow- szych w Trzebie przedłożyło na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygwa Lia- nora przedkładając rezolucjom przed- anglo-amerykańskie władze okupacyjne 37 członków komitecie fabrycznych przedsiębiorstw triesteńskich.

# Wicemarszałek Zambrowski o zadaniach obozu postępowego

## Zwycięska droga demokracji

### Zapowiedź walki z sekciarstwem, reformizmem i nacjonalizmem

WARSZAWA (AP) 12 lipca odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywnego partijnego PPR. Na naradzie obszerny referat polityczny wygłosił wicemarszałek Zambrowski.

Wicemarszałek stwierdził na wstępie istnienie w naszym społeczeństwie dwójakiej postawy w sprawie Jugosławii.

— Widzimy więc — dowodził mówca — postawę rozbitków reak-

cyjnych i ulegającej im koltunierii. Uderzyli oni we wszystkie werble i fanfary i bądź zachłystują się z radością w ślad za wrogim Polsce obcym imperializmem z powodu próby wyłomu w jednolitym froncie krajów demokracji ludowej i ZSRR, bądź usiłują wprowadzić zamęt o szerzej niż „dyktandzie Moskwy” i „ingerencji Moskwy” w wewnętrzne sprawy Jugosławii.

markizmu w SDKP i L i wobec ciężkich błędów KPP. Nie pomniejszając błędów SDKP i L w sprawie stosunku do niepodległej Polski, należy stwierdzić, że historia dwukrotnie przyznała rację zasadniczym strategicznym założeniom rewolucyjnego i internacjonalistycznego nurtu w polskim ruchu robotniczym, zarówno w pierwszej, jak w drugiej wojnie światowej.

#### Mądry wyrok historii

Historia dwukrotnie wydała wyrok na nurt reformistyczny i nacjonalistyczny w polskim ruchu robotniczym, który przez pierwszą wojnę światową reprezentował stawkę na odzyskanie niepodległości w oparciu o jeden z bloków mocarstw imperialistycznych, a więc koncepcję polski burżuazji, kadłubowej i wasalnej wobec imperializmu, a w drugiej wojnie światowej w postaci WRN stawiał znowu na Polskę burżuazyjną, kadłubową i wasalną wobec imperializmu.

Ob. Zambrowski stwierdza następująco:

„Ogromna zasługa i źródło siły PPR polega na tym, że potrafiła ona jeszcze w okresie okupacji nie tylko nawiązać do chlubnych tradycji rewolucyjnego nurtu w polskim ruchu robotniczym, ale i surowo krytykować i przewyżżyć jej błędne, antymarksiistowskie koncepcje. Właśnie dlatego mogła się wysunąć jako produkująca partia klasy robotniczej i hegemon walki narodowo-wyzwoleńczej najszerzych mas ludowych”.

Mówca podkreśla następnie, że słuszną marksiistowską linią PPR sprawiła, iż zespoliła ona swę wysiłki z RPPS, reprezentującą lewy nurt socjalizmu polskiego, kładąc zreszcie przyszłego rozwoju jednolitego frontu. Na przestrzeni całej historii PPS widzimy rozwijający się w niej i działający lewy nurt, który ukonstytuował się w okresie okupacji w samodzielną partię RPPS. Utworzenie RPPS zapoczątkowało nowy rozwój PPS.

#### Dorobek siedmiu lat

Oceniając następnie dorobek PPR w ciągu 7 lat jej istnienia, ob. Zambrowski oświadcza: „Wkład ten wyraża się przede wszystkim w wyniku pracy PPR w okresie okupacji koncepcji walki narodowo-wyzwoleńczej w oparciu o ZSRR i wszystkie siły postepowe w świecie, koncepcji hegemonii klasy robotniczej w walce narodowo-wyzwoleńczej, koncepcji realizującej jasno linię klasową”.

Trzonem frontu narodowo-wyzwoleńczego była klasa robotnicza, masy pracujących chłopów oraz inteligencja pracująca. Tak też był skład Gwardii Ludowej i Armii Ludowej”. Ta koncepcja zwyciężyła dlatego, że oparta była na realistycznej marksiistowskiej analizie układu sił społecznych i politycznych. Ta koncepcja PPR legła u podstaw KRN, tworzącej fundamenty państwowości polskiej, koncepcja ta przebiegała działalność PKWN i stała się źródłem wyzwolenia polskiej dynamiki narodowej i społecznej w klasie robotniczej i w chłopstwie pracującym, w procesie realizacji historycznych reform społecznych i budowy państwa ludowego, jego wojska, organów bezpartyjności i administracji.

Mówca wskazuje następnie na ogromny wkład PPR w wykucie i realizację koncepcji demokracji ludowej w Polsce. Mówi on: „Demokracja ludowa jest nową, odmienną od dyktatury proletariatu drogą do socjalizmu, która stała się możliwa dzięki zwycięstwu socjalizmu w ZSRR”.

W Polsce demokracja ludowa jest owocem walki rewolucyjnej, toczonych w ciągu dziesięcioleci o władzę i triumfem idei solidarności mas pracujących Polski i ZSRR, głoszonej w ciągu dziesięcioleci przez rewolucyjny nurt polskiej klasy robotniczej.

#### Budowanie od podstaw

Decydujący wkład PPR w koncepcję i realizację demokracji ludo-

wej w Polsce przejawia się przede wszystkim w budowaniu od podstaw na zasadach klasowych podstawowych ogniw aparatu państwowego w przyspieszonym tempie demokratyzacji innych ogniw państwowych oraz w wyzwalaniu aktywności rewolucyjnej i twórczej inicjatyw klasy robotniczej i chłopów pracujących w procesie realizacji reform społecznych i walki z reakcją.

Wystarczy wspomnieć rolę PPR w odłonej realizacji reformy rolnej, w odłonej faktycznej nacjonalizacji zakładów przemysłowych, w organizacji mas robotniczych i chłopów w ORMO, w walce z reakcją niemiecką, w organizacji mas robotniczych i chłopów w walce z reakcją niemiecką, w organizacji mas robotniczych i chłopów w walce z reakcją niemiecką.

#### Wymowne pozycje w handlu

W handlu poważnie wzrosły elementy gospodarki socjalistycznej, w obrocie hurtowym artykułami przemysłowymi zbył za pośrednictwem hurtu państwowego wynosi 59,1 proc., za pośrednictwem hurtu spółdzielczego 36,6 proc. a tylko 4,3 proc. za pośrednictwem hurtu prywatnego.

Na gospodarkę kapitalistyczną w Polsce składają się: 18.000 przedsiębiorstw przemysłu, prywatnego i budownictwa, zatrudniających blisko 200.000 osób, pewna część samostojnych warsztatów rzemieślniczych; prywatny handel hurtowy; pewna część prywatnego handlu detalicznego; kapitalistyczna część gospodarki rolnej i inne grupy kapitalistyczne, jak właściciele kamień, czynszowców, prywatnych przedsiębiorstw komunikacyjnych itd. i wreszcie liczni speculanci różnego autoramentu.

Na gospodarkę drobno-towarową składają się: przeważająca część (140.000) samostojnych warsztatów rzemieślniczych (ogólna liczba za-

#### Biedota na średnich gospodarstwach

Jest podstawową sprawą marksizmu, że „drobne gospodarstwo indywidualne, rodzi kapitalizm i burżuazję stałe, co chwila, żywiłowo i w skali masowej”.

Proces różniczkowania się wsi stał wstrzymanym w Polsce Ludowej przez reformę rolną i zasiedlenie Ziemi Odzyskanych, co spowodowało przejście biedoty wiejskiej do rzędu średnich gospodarstw. Ten proces jest hamowany całą polityką Rządu Ludowego w dziedzinie podatkowej, kredytowej, polityki cen za artykuły rolne. Polityka ta może tylko hamować i ograniczać proces róż-

#### Wies wyzwolona od wyzysku

W warunkach demokracji ludowej spóldzielczość jest jedyną drogą uzwolnienia się chłopstwa od wyzysku kapitalistycznego, jedyną drogą powstrzymania kapitalistycznego rozwoju wsi, jedyną drogą szarmonizowania indywidualnego interesu chłopów z interesem ogólnopolskim.

Stoimy na gruncie rozwoju wszystkich trzech dziedzin spóldzielczości rolnej — zaopatrzenia, zbytu i

#### Rozbicie nikolajewskiej reakcji

Ob. Zambrowski przechodzi następnie do omówienia ostrej walki klasowej, która towarzyszy w warunkach demokracji ludowej do socjalizmu. Stwierdza on, że po wieloletniej batalii klasowej, która było zwycięstwo wyborcze obozu demokracji ludowej i rozbitcie PSL-owskiej nikolajewskiej reakcji, w PPR zmniejszyło się poczucie ostrości walki klasowej.

Praktyka dnia codziennego dostarcza tysiące przykładów tej walki, która toczy się w Polsce. Czymże jest jak nie walka klasowa jest wal-

#### Sila zwartosci ideologicznej

W zakończeniu swego przemówienia ob. Zambrowski omawia nowe zadania PPR, wynikające z analizy sytuacji i perspektyw nakreślonych przez plenum. PPR osiągnęła w tym miesiącu milion członków. Stojąc przed nią zagadnienie ustalenia granic dalszego wzrostu, aby uniknąć niebezpieczeństwa rozpłynięcia się partii w klasie robotniczej, zaleca różnicę między partią i związkami zawodowymi, pomniejszenia roli partii jako „rodzaju” no oddziały kla-

Mówca wskazuje, że w systemie naszym istnieją obok siebie trzy formacje gospodarcze: socjalistyczna, kapitalistyczna i drobno-towarowa.

W przemyśle sektor państwowy, samorządowy i spóldzielczy zajmuje pozycję dominującą, wytwarzając 85 proc. całości produkcji przemysłowej i rzemieślniczej i zatrudniając 75 proc. pracowników. Dominującą jest również pozycja jego w komunikacji i transporcie oraz w finansach, gdzie cały system bankowy jest państwowym.

W budownictwie — państwowe i spóldzielcze przedsiębiorstwa budowlane wykonują w tym roku około 60 proc. planu w dziedzinie inwestycji o charakterze budowlanym.

#### trudnionych 327.000; przeważająca część detalicznych prywatnych przedsiębiorstw handlowych i usługowych (ogólna liczba zatrudnionych około 300.000); około 90 proc. gospodarstw rolnych, a mianowicie: gospodarstwa drobne i średnie. Porównując zasięg trzech sektorów na podstawie wskaźnika — wiele osób zatrudnionych jest w każdym z nich, otrzymalibyśmy następujący szacunek stosunek procentowy: sektor socjalistyczny — 24 proc.; sektor kapitalistyczny — 14 proc.; sektor drobno-towarowy — 62 uroc.

Liczybę tę nie mając nie wspólnego z podziałem ludności według klas społecznych. Wynika z nich jednak, że pomimo znacznego zasięgu sektora w założeniu swym socjalistyczne go, sektor kapitalistyczny zajmuje poważne miejsce w Polsce wsłpźnie powi, zaś przeważający — zwłaszcza na wsi — jest typ gospodarki drobno-towarowej. Byłoby z gruntu fałszywe miernie siłę sektora kapitalistycznego w naszej gospodarce w łącznym jego własnym zasięgu.

nieczkowania wsi i rozwijania się elementów kapitalistycznych — nie może jednak całkowicie powstrzymać tych procesów.

Plenum KC PPR — oświadcza na stepie ob. Zambrowski — dało jasną odpowiedź na pytanie, jak może być dokonana ta przebudowa drobnego towarowego gospodarstwa chłopiejskiego. Masowy i wszechstronny rozwój spóldzielczości wiejskiej, wszystkich jej form, a w szczególności wyższej formy spóldzielczości produkcyjnej — oto droga przebudowy drobno-towarowego gospodarstwa chłopiejskiego w gospodarke socjalistyczną.

produkcji. Kluczowe znaczenie mieć będzie jednak rozwój spóldzielczości produkcyjnej.

Proces przejścia gospodarki drobno-towarowej do gospodarki spóldzielczej pod względem, zaopatrzenia, zbytu i produkcji, a więc do gospodarki zespolonej, nie może być w naszych warunkach ani procesem łatwym, ani szybkim.

#### ka z bandami, dywersją, sabotażem i szpiegostwem? Walka klasowa jest masową akcją przeciw dezorganizowaniu naszego życia gospodarczego przez kapitalistów miejskich i wiejskich usiłujących podbić ceny. Walka klasowa są ich usiłowania przetrześcienia ciężaru podatków na biednych i średnich chłopów oraz rzemieślników. Walka klasowa jest walką przeciw wstępczości i politykierstwu, szperomemu przez część kleru popołu z bogaczami wiejskimi.

#### Postawa obozu demokratycznego

Ale widzimy i inną postawę — postawę PPR-owców, postawę tych mas PPS i sojuszników klasy robotniczej z obozu ludowego i demokratycznego, którzy — jedni nie wiedzeni żywym poczuciem solidarności międzynarodowej klasy robotniczej, inni polską racją stanu — solidaryzują się całkowicie z uchwałami Biura Informacyjnego, potępiają awanturę, nacjonalistyczną postawę przywódców jugosłowiańskich, z całą powagą i wnikliwością analizują sytuację w KP Jugosławii i wnioskują płynące dla naszego kraju.

Wskazując na czym polegają i

#### Pogłębianie fałszywej pozycji

Mówca wskazuje, że mimo iż minęły dwa tygodnie od opublikowania uchwały Biura Informacyjnego, sytuacja w kierownictwie partii jugosłowiańskiej uległa dalszemu pogorszeniu. Przywódcy jugosłowiańscy nie tylko nie poddali rewizji ani jednej swojej fałszywej pozycji, lecz je pogłębili. Ale jeśli przywódców jugosłowiańskich taki fakt jak odmiennienie przez Trumana złota jugosłowiańskiego, przez długi czas bezprawnie trzymanego w Stanach Zjednoczonych, właśnie nazajutrz nie odbiera kraują, to intencje i wymowa takiego posunięcia Trumana

#### Nasza czujność jest zaostrożona

Ponadto plenum KC wykazało, że kryzys jugosłowiański poważnie zaostrożał naszą czujność zarówno na objawy oportunistów i nacjonalistycznych wahań, jak i na sekciarstwo i niebezpieczeństwo awanturnictwa oraz wyostriły niezawodną broń partii — krytykę i samokrytykę”.

Przechodząc następnie do omówienia drugiego punktu porządku dziennego plenum KC PPR, ob. Zambrowski stwierdził:

„Kiedy dziś zamykamy pewien okres historyczny w dziejach polskiego ruchu robotniczego, tworząc zreszcie zjednoczonej, marksistowskiej partii, nie sposób pominąć milczeniem 70-letnią bez mała tradycję polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, zapoczątkowaną przez powstanie pierwszej klasowej rewolucyjnej partii robotniczej „Proletariat”. Tradycja bowiem polskiego ruchu robotniczego to ogromna

#### Rozłam w szeregach robotniczych

Mówca podkreśla, że walce proletariatu polskiego, podobnie jak całej międzynarodowej klasie robotniczej, towarzyszył rozłam w jego własnych szeregach. W Polsce — na skutek szczególnych warunków jej rozwoju historycznego — rozłam ten był i bardziej długotrwały i głębszy niż w innych krajach. Po wieku z górą toczyła się zacięta walka w polskim ruchu robotniczym między nurtem rewolucyjnym marksizmu i nurtem drobnomieszczańskim reformizmu; po wieku z górą trwał rozłam, który teraz ostatecznie jest przewyżczony. PPR, choć powstała jako nowa partia, zawsze podkreślała swą żywą łączność z rewolucyjnym nurtem klasowym w polskim ruchu robotniczym, reprezentowanym przez SDKP i L i KPP. PPR nawiązuje do chlubnej tradycji SDKP i L jako do jedynego w owym okresie polskiej partii marksistowskiej, która wzywała wszystkie swe nadzieje z rewolucyjną walką klasową, z caratem i polską burżuazją, a nie z reformizmem i nacjonalizmem, była to partia, która

gdzie są źródła kryzysu KP Jugosławii, ob. Zambrowski stwierdza, że rewizja marksizmu-leninizmu przez obecnych przywódców KP Jugosławii przejawiała się: po pierwsze — w likwidatorskich tendencjach w stosunku do samej partii; po drugie — w rezygnacji z kierowniczej roli klasy robotniczej; po trzecie — w zdradzie internacjonalistycznych tradycji KP Jugosławii, jakiej się dopuścili przywódcy jugosłowiańscy; po czwarte — w wejściu przez nich na drogę nacjonalizmu. Mówca ilustruje tu liczny przykładami fałszywą drogę, na jaką wstąpiło kierownictwo RPPJ.

#### musi poważnie zmrozić szerokie rzesze komunistów jugosłowiańskich i mas pracujących Jugosławii.

Nie do pomysłienia jest, aby naród jugosłowiański, który tyle bohaterstwa wykazał w walce o niepodległość i tyle sympatii żywi do Związku Radzieckiego, mógł na dłuższą miarę tolerować rządzą nieprzyjacielem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rządu, których zgubna polityka, logika wydercha i sytuacji międzynarodowej, pała Jugosławie w objęcia imperializmu anglosaskiego, a tym samym do utraty suwerenności.

skarbnica doświadczeń, to wspaniałe wloty bohaterstwa, to niewyczerpane źródło ideologicznego wychowania młodych zastępów partyjnych, to przedmiot dumy zarówno proletariackiej jak i narodowej. Jeśli bowiem w całej historii naszego narodu czerpiemy doświadczenie, otuchę i siły z walczących w jego imię sił wolności i postępu, jeśli walka ta na przestrzeni dziejów jest przedmiotem naszej dumy narodowej, to szczególną dumą napawać nas musi i szczególnie przytłumem otaćcać musimy 70-letni okres zmagania produkującej klasy narodu, klasy robotniczej.

Tę tradycję rewolucyjnego ruchu robotniczego nie wolno odrywać od walki wyzwoleniczej narodu, bowiem w warunkach imperializmu, w których rozwija się robotnicza walka klasowa, była ona najistotniejszym, najpóźniejszym wyrazem walki wyzwoleniczej narodu”.

#### nigdy nie odrywała sprawy wyzwolenia narodowego od sprawy wyzwolenia społecznego klasy robotniczej.

PPR nawiązuje do bojowej tradycji Komunistycznej Partii Polskiej, która na przestrzeni 20-lecia międzywojennego, mimo ciężkich błędów i zalań, była jedną przedstawicielką nurtu rewolucyjnego w klasie robotniczej, skutecznie mobilizowała masy do oporu ofensywy kapitalistycznej i faszystowskiej, nieugięła się sposobem klasa robotnicza i masy chłopów do walki o władzę i jedyną w społeczeństwie polskim słuszenie oceniała światowe znaczenie rewolucji socjalistycznej w Rosji, a drogę do ugruntowania niepodległości Polski widziała w zdobyciu władzy przez masę ludową i w sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Nawiązując do chlubnych tradycji SDKP i L i KPP — mówił ob. Zambrowski — PPR nigdy jednak nie osłabła ognia swej krytyki wobec burżuazji i imperializmu, wiodąc

# Detektywi i wróżbici

**P**ENIĄDZ leży na ulicy" — oto de-  
wiza, która dla wielu mieszkańców  
Berlina stała się gwiazdą przewodnią  
w ich nowym powojennym życiu.

W ocieplonej od bomb oficynie domu  
na zachodnim przedmieściu Berlina  
mieszka kościół starzec, dawny właściciel  
prywatnego biura detektywów. Jakich  
prywatnie było w mieście nad Sopotem,  
taki hyper Sherlock Holmes. Chyba  
spotrzeł w powojennych blasku  
słonecznym, Iwa czaraka, dyktanta, star-  
czy glos.

Obecnie zajmuje się pisanem, ży-  
ciorysów. Oczywiście na zamówienie.  
Zajęcie to jest o tyle niezwykłe, że  
życiorysy te nie dotyczą osób, które  
je zamawiają, ale osób wskazanych  
przez... zamawiających. Ktoś, na któ-  
regóż drodze stoi niewydana osoba,  
pragnie "przezskoczyć" usunąć. Podaje  
wiele szczegółów nazwisko i adres i z  
ta otwiera szesnastu się "praca", pole-  
gająca na dostarczeniu klientowi ma-  
tebiałów kompromitujących jego prze-  
ciwnika. Trzeba więc odszukać jakas  
"czarna plamę" w życiu wskazanego  
osobnika.

## biuro eks-detektywa

zatrudniające 12-tych wywiadowców, z  
oddziałami w większych miastach za-  
ochodnich Niemiec, wykonuje polecenia  
wielu szanownych nazwisk i adres i z  
ta otwiera szesnastu się "praca", pole-  
gająca na dostarczeniu klientowi ma-  
tebiałów kompromitujących jego prze-  
ciwnika. Trzeba więc odszukać jakas  
"czarna plamę" w życiu wskazanego  
osobnika.

Nie każdy jednak może korzystać z  
wielu szanownych nazwisk i adres i z  
ta otwiera szesnastu się "praca", pole-  
gająca na dostarczeniu klientowi ma-  
tebiałów kompromitujących jego prze-  
ciwnika. Trzeba więc odszukać jakas  
"czarna plamę" w życiu wskazanego  
osobnika.

## Gabinet kosmetyczny

Dawny bankier w sektorze amery-  
kańskim. Dokopał emantę i i dyktanta  
ciara. W bunkrze osiedlił się nowo-  
czesny "kosmetyczny". Sciany pomie-  
szają przemieszczony na poczekal-

nie zdobia liczne, dużych rozmiarów  
fotografie. Na każdej duża powiększe-  
nie głowy. Każda jednak inna.

Podpis pod zdjęciami ob-  
jaśniają, że są to głowy jedne-  
go człowieka. Z lewej — przed,  
z prawej — po "zabiegu kosmetycz-  
nym".

W następnym pomieszczeniu urzą-  
dzone są "mistrz", kłopotliwe jed-  
noznacznie o wyglądzie operacji. Gdy za-  
czyna mówić i gestykuluje nabie-  
sta ze do niego zaufania, ma bowiem  
przyjemny głos i delikatne ręce pian-  
niste. Jego specjalność: szybka zmia-  
na fizjonomii. Zwraca każdemu od  
razu uwagę, że koszt zabiegu jest  
znaczny, najmniej 10.000 marek. Po  
zabiegu trzeba leżeć u niego w bun-  
kerze dwa tygodnie.

Niby w sklepie z tapetami przed-  
kłada spore album z "wzorami" twar-  
zy. Jest w czym wybierać: nauko-  
wiec, marnieści, kłopotliwe, typ naty-  
wny lub nowożytny. Klient przegląda  
album "mistrz" natomiast badawco  
przeogląda się twarzy klienta. Doradza  
wybór odpowiedniej nowej twarzy i

## Ankieta „Stowa Polskiego“

# Brak słowa drukowanego na wsi jedną z największych bolączek Ziemi Zachodnich

Listy z uwypuszczeniami Czytelnik-  
ków na rozpisanej przez Redakcję  
„Stowa Polskiego“ ankiety, napły-  
wają w dalszym ciągu. Dziś dajemy  
fragmenty listu, nadesłanego  
przez Jana Robakusa z majątku pań-  
stwowego Matyszyn Wielki, powi-  
Górzów.

„Na pytanie: „Jak czujecie się na Zie-  
miach Odzyskanych?“ — odpowiadam:  
czuję się dobrze!”

Powód: Przyjechałem tu z Tarnopol-  
szczyzny, tam miałem gospodarstwo  
własne i chociaż 5 lat wojny bardzo  
mi się daly we znaki, bo zawędrowa-  
łem aż na pogranicze Azji, jednak po  
przyjeździe do Polski z rodziną zma-  
leństw mieszkaniem na Ziemi Lubuskiej  
i zaraz złożyłem się do pracy.

Mieszkałem w okolicach Górzowa. Pra-  
cując jako nocny stróż w majątku pań-  
stwowym. Z początku była bieda, mają-  
tek był zniszczony, obecnie otrzy-  
mam „ordynaryj” według umowy zbio-  
rowej! Czuję się dobrze, bo moje dzie-  
ci (są im — 20 lat, dwóch — 18) mogą  
się uczyć. Syn jest na drugim roku  
prawa na Uniwersytecie Wrocław-  
skim, a córka dostała promocję do  
trzeciej klasy w gimnazjum w Górze-  
wie. Jest nam ciężko, bo stypendium  
nie dostają, ale mimo to czujemy się  
dobrze.

Redakcja pyta: „Jakie najpilniej-  
sze potrzeby — zauważamy na naszym  
terenach?“ — Otóż potrzeb jest dużo.  
Najpierwsza: odczytać opiekę dzieci,  
należącą, na starszych należyć więk-  
szą dyscyplinę. Bo społeczeństwa trze-  
ba wychować, nie tak jak dotychczas,  
że tylko jakaś część była na wy-  
szszym poziomie, większość umiała tylko  
czytać na kształce do modlenia (na  
wsi), a wcale nie orientowała się na  
czym polega prawdziwa oświata. Wiesz  
powinna mieć przedszkola, ochronki,  
dobre szkoły fachowe i czystelnie, jed-  
nym słowem, trzeba dać prawdziwą

ostrzeżenie, że po zabiegu trzeba się już  
na zawsze pozbawić z fizjonomią o-  
tuzymaną od matki — natury.

Przez tenże wywiadek „gabinet kosme-  
tyczny” przewidują się być zastępowa-  
cy, personel obozów koncentracyjnych,  
skompromitowani wojskowi,  
słomien ci, którzy mają w tym celu,  
aby światu pokazać inne oblicze.

## Pytania berlińska

Zna ją chyba połowa Berlina. Dro-  
ba, na siwa, ochła, prawie grubaląca.  
Sześćdziesiątka pewnie już przekro-  
czyła. Nienawidzi pieniędzy. A więc  
idealistka. Sekretarka przyjmuje zło-  
żenia co najmniej na dwa tygodnie  
naprzód i trzeba koniecznie powołać  
się na 2 znane jej osoby. Aby dostać  
się przed oblicze „szefowej”, należy  
złożyć paczkę żywnościową. Przypie-  
czone wierzby ułatwiają cenniejsze pre-  
zenty, jak tekstyla, wyroby skórzone,  
fluszcze, czy karton papierosów.

Ta nowoczesna Pytla przyjmuje  
klientów w skromnym, bardzo mieszc-  
zańskim pokoju. Nie ma tu ani szkie-  
łki, ani sowy, ani szklanej kuli. Sado-

wi gościa w fotelu i każe mu opowia-  
dać, sam przysłuchuje się w skupie-  
niu. Umie logicznie myśleć, zna do-  
bre ludzi, posiada opora zdrowego  
rozsądku. Po tem ona mówi: „Jasno,  
zwięźle, jakby przenikła zasłona od-  
grzewająca nas od przyziółki.”

Wszyscy zapewniali, że są zachwy-  
ceni jej radami. Podobno zawyż-  
widzieliła pogrom „czarnego rynku”,  
wynik każdej transakcji handlo-  
wej, wianami, kłopoty z sąsiadami,  
ogłoszenie specjalnych przydziałów,  
wyroki sądowe, powrót męża z nie-  
woli, powodzenie sztuki teatralnej.

Jej klientela — to hurtownicy, lita-  
raci, aktorzy, kupcy branży spoży-  
wczej, sportowcy, gracze w totalizator,  
wreszcie rolnicy. Kto jej przesła list  
z paczką o odpowiedzialnej zawartości,  
temu odpowiada telegraficznie, albo  
listownie. Poważnym hurtownikowi z  
Kolonii wysłała depeszę: „Unikaj ka-  
wy, kupuj herbatę”. Radziła dobrze,  
bo kawę zaczęto przydzielać na kartki  
i cena jej na czarnym rynku spadła,  
herbata była natomiast bardzo poszu-  
kiwana.

# Centralizacja akcji wczasów

Dyrektor Ośrodka leczniczo - wyp-  
oczynkowego Zw. Zaw. Prac. Pol. w  
Polanicy - Zdroju, Wiktor Pełana i  
działal na celowych informacjach na  
temat planowanej centralizacji akcji  
wczasów.

Jelenia Góra będzie siedzibą Okrę-  
kowej Dyrekcji Wczasów. Obecnie i  
na działalności całej Dolny Śląsk  
gdzie mamy około 300 domów lecz-  
niczo - wypoczynkowych.

W okolicach skupiających kilkana-  
ście lub kilkudziesięć tych domów pow-  
stają Terenowe Dyrekcje Wczasów.  
Centralizacja obejmuje wszystkie ha-  
wyjasko ośrodki leczniczo - wypoczy-  
kowe, bez względu na to pod zarzą-  
dem jakiej instytucji państwowej, spe-  
cjalnej lub zawodowej znajdują się  
one dotychczas.

Jest to wielka akcja o zasięgu ogół-  
nopolskim.

## Korzyści i plany

Centralizacja akcji wczasów miała  
niemiecki zaciętych przeciwników,  
jakkolwiek w większym. Dłuższa jednak  
w miarę poglądów między poszczególnymi  
organizacjami, przedychła szala  
zwiększenia na jej stronę.

Tylko dzięki jednolitemu kierowni-  
ctwu usunie się rażące dysproporcje  
zarówno pod względem przydziałania  
miejsca, jak i zwolnienia kuracjuszy i wła-  
ściwego rozdziału funduszy na in-  
westycje.

W obecnej sytuacji, jakkolwiek zwiaz-  
ki zawodowe zawarły umowę z Fundu-  
szem Wczasów w sprawie sprawiedli-  
wego rozdziału miejsc, w praktyce  
nie była ona honorowana.

Ciągle nowymi faktami brak miejsc  
i wielu pracownikom, zwłaszcza fi-  
zycznych, nie miało możliwości korzy-  
stania z wczasów.

## Investycje i aprowizacja

Scenariuszowanie akcji wczasów  
wypłyne również korzystnie na zasp-  
ekanie niezbędnych potrzeb poszczo-  
gólnych ośrodków.

Dotychczas stosowano w różnych do-  
mach wczasów, różne normy wyżywie-  
nia, w zależności od posiadanych fun-  
duszy. Wywołuże to dawało niezado-  
wolenie wśród wczasowiczów.

Przy rozpatrywaniu nowego planu,  
poważnie zastrzeżenia budziła sprawa  
zapotrzebienia ośrodków — zwłaszcza  
na Dolny Śląsk — w żywność. Zegadnie-  
nie to rozwiązuje całkowicie zawar-  
cie umowy z placówkami spółdziel-  
czymi i PCH, które dysponują w każ-  
dej miejscowości dostateczną ilością  
produktów żywnościowych.

Chrończeni brak funduszy, na któ-  
ry cierpią organizacje posiadające do  
my wczasowe, nie pozwalał na dokony-  
wanie koniecznych remontów. Budynki  
ulegały zniszczeniu i nie mogły być  
całkowicie wyzyskane.

Brak bliziny pościelowej, naczyń  
kuchennych i stołowych oraz innych  
potrzebnych urządzeń, również nie  
stwarzał atmosfery całkowitego wypo-  
czynku.

Opracowany przez Fundusz Wczasów  
— plan inwestycyjny — przewiduje ro-  
czny budżet dla ośrodków wypoczyn-  
kowych Dolnego Śląska w sumie —  
800 milionów złotych.

Praktyka wykazuje — czy to zakroje  
na w wielka skora inowacyja, uzdrze-  
wi stosunki, panujące dotychczas na  
polu organizacji wczasów.

— Trzeba pomóc — mówi, — lu-  
dzie! że chcą żyć, a nigdy nie wiado-  
mo, na co się ten Karczmarek przy-  
da. Zresztą pomoże mi na jesieni  
przy zbiorze ziemniaków, rodzinie  
ma liczną.

— Południe. Znieruchomiły na nie-  
biebie ramiona żniwiarków. Z mgieł wy-  
lania się daleki kontur Sobótki. Pi-  
jemy zimne mleko i zagryżamy spo-  
rą pajdą razowego chleba. Po lewej  
sterczą już mienie i półkocłki, kto  
tam się na tym wyzna z nas, zaka-  
mielanych mieszczuchów.

— I gory się tylko na nie spojrzysz,  
zaraz, jak zeschle liście, odpadają  
wszelkie grzyboty i zmartwienia.  
Malo jest ludzi, ale wszystko zosta-  
nie z pół zrabane. Nie było stofa,  
ale będzie ubrodnie. Będzie urodzaj!  
Nikt nie powie: jestem głodny. Chle-  
ba wystarczy dla wszystkich.

Jeszcze ten chleb kółczyse się dzia-  
słaj na pięknej, dolnośląskiej ziemi.  
Ale już Klimowiecki zasiadł za żni-  
wiarką i wola!

— „Wio, malusie!”  
Zniwa są w całej pełni.  
Leszek Goliński

## Reportaż żniwny

# „Wio, malusie!”

## Zniwa dolnośląskie w całej pełni

**Z**okien wagonu widzę całą „ur-  
rodę” ziemi dolnośląskiej: fa-  
lujący krajobraz, pokryty fa-  
lującymi, niekoczającym się lanem  
złotych zbóż; w kępacach drzew,  
w szarach zieleni czerwonoczerw-  
kowi, czyste, świeczące z dala biała  
słota i błyskająca wieża kółkołcha.  
Im to jakaś wieść, nie w całej Pol-  
sce, z rzadka ujrzyż tu pozdowie  
strzechy i malwy przed oknami,  
kaszanie ciężkiej traktor i wystrze-  
lające nagle, a niespodziewanie komi-  
niny nieznanych fabryk.

Tak jest właśnie tutaj, w Piotrk-  
owicach. Czuję się niemal oddech  
Wrocławia, tylko są kury austro-  
try, świat jest otwarty, nikt go nie  
deskami.

Wszystko zniwa mają zawsze  
winy urok, są nieomal świe-  
żym na długo przed tym nie-  
wielką rozolerają kłoby;  
czuż dojrzaly? Czy już czekają  
na żniwiarke? Na żniwiarke? Na  
właraka dolnośląska, to nie u-  
ga, krasna dziewczucha, miga-  
w polu półkocłycem sierpa i  
raz zgarniająca na przedrak-  
k kłosów. Tu dwa albo i czte  
ające się sentymentalnie łby

kościelne i terkozcący potwór, szer-  
oko, jak ramionami wiatraka, obra-  
cający żgniarczami.

Raz, dwa, trzy, cztery — migają  
po chmurze — niebie grabie żniwiar-  
ki. Jakby maszyna, która strzyżenia  
przejechał po czyniejsi złoty czupry-  
nie: równiutki pas biegnie aż do  
tych grząz na między; dwie kobie-  
ty, idące krok w krok za maszyną,  
szybko i równie wiąże niewielkie  
snopy. Te snopy ułoży się w półkop-  
ki, w mienie, jak zresztą wygodnie.  
Tutaj panuje wielka rozbieżność i  
zdania są podzielone. Na Dolnym  
Śląsku mieszkają ludzie z różnych  
stron i różnie sobie radzą przy żni-  
wach.

Wiec w tej wsi, gdzie jest więk-  
szość Poznanianków, postawił się na  
ściermisku mienie. Zaraz obok sie-  
dzą repatrianci i ci wbią w ziemię  
sollidny, ostro zakończony kij i na  
ten kij nadzwyczaj będą snopy na  
krzyż, aby ich wiatr nie rozniósł po  
szerokim świecie.

„Do chrzastu z taką robotą — wo-  
lają urągłwie do Poznanianków —  
przyjdzie wiatr zachodni, dmuchnie,  
będzie snopy po całej gminie zbie-

ral. Ta popatrz się, jak my to ro-  
bimy!”

„Uee! — odcina się sąsiad Poz-  
nanianok — z głupim się przez ścianę  
macał! Tak chyba u was w ciepłych  
krajach mienie stawali. U nas  
przynajmniej nie przemoknie. Wio,  
stara, jazdciem...”

Na drugi dzień, o świcie, kiedy je-  
szcze wronom oczy się do snu kleją,  
sąsiad Poznanianok ukradkiem drągi  
na pole niesie i po jednym w środ-  
dek mienia wbiła. Ostrożność — mó-  
wi przy tym do siebie, — nie zawa-  
dzi. Lubi tu czasem wiać mocno,  
— to omija robotę skończy, kie-  
dy z porannych oparów wyłoni się  
Tarnopolanin.

Rozglądnie się najpierw wokoło,  
potem — na wierzch swoich półkop-  
ków snopy okrzakiem nasadza, zerka-  
jąc na pole sąsiada, jak to też on  
uczynił.

— Ta lecho go wi — mruczy przy-  
tym, — przyjdzie słota, półkoppek za  
mnie.

I stoją sobie dziwaczne, niepodob-  
ne półkopki i mienie sfabrykowane  
na sposób dolnośląski. Niby symbol  
ścierania się i ostatecznej zymboli  
mieszkańczych tu ludzi.

Zniwa nie zapowiadają się źle.  
Nie widać tu z Piotrkowic, ile tam  
w Polsce zasiano, ile zaś będzie się  
zbierać, ale jak mówią obliczenia,  
w roku ubiegłym obialiśmy 12 mi-

lionów 300 tysięcy ha, w roku zaś  
bieżącym 13 milionów 900 ha, czyli  
o milion hektarów więcej.

Ostatnie tygodnie letnie niezbyt  
sprzyjały urodzajom. Lalo dzień i  
noc, słońce zaledwie czasem, wsty-  
dliwie i ukradkiem, wyjrzało na  
świat Boży. Zboża tu i ówdzie na  
Śląsku połozily się.

Klimowiecki, gospodarz zamożny,  
przybył tu z okolicy Kielc, uspok-  
ja:

— Poświęci słońce, to i zboże wsta-  
nie. Za to ten deszcz pomógł: ziarno  
jest grubsze, wydatność z hektara  
będzie większa.

Wytania się jednak inny, poważ-  
niejszy znacznie problem. Dużo cho-  
pów większych z dolnośląskiej wsi  
odpłynęło do miasta. Ci do przem-  
słu, do fabryk, inni do wojeńka. Ani  
strawka ziemi nie ma nieobslanej,  
roboty więcej, niż w roku ubiegłym.  
Niby pomogą tu znacznie rozpoz-  
schęnione ośrodki maszyn rolni-  
czych (w zeszłym roku mieliśmy ich  
350, w tym blisko 1000). Na pewno  
ani jeden traktor i ani jedna żni-  
wiarka nie będzie stała bezczynnie,  
ale zawsze, co ludzie to ludzie.

Włęcz tu niech się frasują soltaji,  
ale nie tylko soltaji, niech uderzą  
się w pierś zamożniejsi gospodarze,  
tak, jak to w tej chwili czyni mój  
gospodarz Klimowiecki. Ma parę  
rosłych, dunkskich koni, obok zaś są

**W podróży**  
czy na wycieczce  
wymienicie  
orzeźwia

**Anida**

IK 3679

**NASZA WYSTAWA**

WYSTAWA KSIĄŻKI

Instytut Zachodni w Poznaniu pow-  
stały z połączenia w jedną instytucję  
Instytutu Zachodniego w Poznaniu,  
Instytutu Śląskiego w Katowicach z  
oddziałem we Wrocławiu i Instytutu  
Pomorskiego — organizuje przy  
współdziałaniu Oddziału Wrocławskie-  
go (Instytut Śląski) w okresie Wystę-  
wy Z. O. — Wystawę Książki.

Wystawa ta mieścić się będzie w  
gmachu Oddziału Instytutu we Wro-  
cławiu przy ul. Parkowej 3.

Objęcie ona wszystkie wydawnictwa  
Instytutu Zachodniego związane z pro-  
blematyką Ziemi Zachodnich z takimi  
pojęciami jak: obszarna monografia  
„Dolny Śląsk” w opracowaniu prof.  
Wojciechowskiego i Sosnowskiego, mo-  
nografia „Odra” — praca zbiorowa;  
razem — około 50 wydawnictw oraz o-  
koło 150 książek Instytutu Śląskiego  
w Katowicach i Wrocławiu.

Poza tym Wystawa Książki da prze-  
gląd wydawnictw na Ziemiach Odzy-  
skanych, głównie wydawnictw „Osso-  
lineum” (40 pozycji) i „Książnicy At-  
las” (150 pozycji).

**ZNACZKI POCZTOWE  
Z OKAZJI WYSTAWY**

Z dniem 15 b. m. wprowadza się w  
obieg i sprzedasz serię okoliczno-  
wych znaczków pocztowych (opłaty  
wartości: 6 zł, 15 zł, 18 zł i 36 zł)  
wydanych z okazji Wystawy Z. O.

Rysunek tych znaczków przedsta-  
wia stylizowany fragment Wystawy w  
świetle reflektorów i szklanych  
ogni. U góry znajduje się trzy wter-  
szone napis: „Wystawa Ziemi Odzy-  
skanych — Wrocław 1948 r.”, pod nim  
po prawej stronie jedna z wartości:  
6 zł, 15 zł, 18 zł lub 36 zł. U dołu  
napis: „Polska”. Kolor znaczków war-  
tości 6 zł — jest zielonkawo — niebie-  
ski; 15 zł — pomarańczowo — czerwo-  
ny, 18 zł — czerwono — brunatny, 36  
zł — szare.

Znaczkę wszystkich wartości są per-  
ferowane.

Na odcinku 'działkowym' źle się dzieje

Zagadnienie ogródków działkowych, dziś wprawdzie już mniej palące, bo rozdział ich odbył się zasadniczo na wiosnę, niemniej jest wciąż aktualne, ponieważ dotychczas nie jest jeszcze odpowiednio rozwiązane.

Podobno jesienią sprawa ta ma być ostatecznie uregulowana. Obecnie jednak MRN i inne instytucje zaspasywane są skargami stron porażonych. Skargi takie i my otrzymujemy.

Ostatnio doręczono nam np. list od jednego reaperianta, pokrzywdzonego przez odebranie mu działki, którą sam zagospodarował w „Dolnie Słońca”. Pisze on m. in.: „W br. ob. P. zagarnął przemocą moją działkę i rzucając obelgi na pokrzywdzonego, dumnie gospodarzy na czterech działkach. I co jest złamane, że żądane odwołania do władz nie pomagają, bo ob. P. jest wszczęmcy”.

Wypadków takich notujemy niestety więcej. Piszemy zaś dziś na ten temat dlatego, że już obecnie należy zacząć myśleć o tym, jak rozwiązać u nas problem ogródków działkowych.

Niektórzy posiadacze tych ogródków wcale o nie nie dbają. Jako przykład niech służy działki, należące do towarzystwa „Nauczytelki”. Są one w wysokim stopniu zaniedbane, aleje zachwaszczone, zamiast warzyw rosną chwasty. Całość... „pod psem”. Jest to o tyle przykrejsze, że przecież nauczyciele powinni dawać raczej przykład. A jak powinni wyglądać działki zagospodarowane, mogą zobaczyć choćby w najbliższym sąsiedztwie, na obszarze należącym do tow. „Plaszczyste”.

Nie pozostaje nie innego, jak tylko przeprowadzenie weryfikacji wszystkich nadań działkowych przez Tow. Ogródków Działkowych, w porozumieniu z Zarządem Miejskim. W ten sposób tylko zaprowadzi się jakiś taki ład w tej dziedzinie. Nie powinny też mieć miejsca takie wypadki krzywdzenia obywateli, jak te, który przykładowo zacytowaliśmy wyżej. Tużcież

Notatnik wrocławski

Sekola pianinek przy Uniwersytecie Wrocławskim rozpoczyna nowy rok szkolny we wrześniu b. r. Dyplamy szkoły upoważniają do pracy w żłobkach i domach dziecka. Blizszych informacji udziela kancelaria szkoły. Wrocław, ul. Hoene - Wrońskiego 13. Na 106 „Ozwarku Literackim” prof. dr. Tadeusz Mikulski wygłosi od czwartku p. t. „Kierunki literacka Fryderyka”. Odczyt ten odbędzie się dn. 15 b. m. o godz. 17-tej w lokalu Kola Miłośników Literatury — pl. Nanklewa 7.

W nowych mundurach chodzą już pracownicy pocztowej służby zewnętrznej. Dotychczas trudno było odróżnić listonosza od zwykłego „cywila”.

Tabliczkę z napisem „Reihe” powinien zniknąć z przemyśleń z gmachu O. pary Dolnośląskiej. Tabliczki takie możemy obserwować przy każdym rzędzie krzeseł.

Co do orła nad steno, to nie ustalo no, czy jest on niemiecki czy plastow ski. Podpis jednak pod orłem też powinien być usunięty.

Pod fotografiami reżyji „Robotnika”, zamieszczonej w naszym ostatnim, „Zwierzciadło” — podaliśmy omyłko wo nazwisko prof. Mazurka, zamiast prof. Potrawiaka, który tą reżyją wykonał.

P.C.K. informuje nas, że kolozarzem w „Tour de Pologne” na trasie Rawicz — Warszawa, pomógł wydalnie ambulans P.C.K. nie zaś Pogotowie Ratunkowe. Obsługa tego ambulansu otrzymała specjalne podziękowania i honorowe odznaki „Tour de Pologne”.

Golebie wrocławskie cieszą się du zo sympatią wrocławskiej publiczności. Dowodem tego jest, że stale ktoś podchodzi i wysypuje im żywność, a tłumy ludzi przysiadają się im z nasłuchaniem.

Przy ul. Olawskiej powstanie wrót ce duży detaliczny sklep konfekcyjny. Remont gmachu jest już na ukończeniu.

Słupy betonowe, wkopane ostatek na placu Grunwaldzkim — zapozatowane zostały już w urządzenia świetlne i żarówki.

Na promienadle nadodrzańskim, ze łozami wystawowymi, ustawiono szereg plenek wykonanych ławek. Niestety, nie widzieliśmy ani jednego łozka na śmieci. A przysiadło by się przynajmniej kilka.

Dla czego pracownicy Z.O.M. po wy prężeniu kurbów, rzucają je z taką siłą na ziemię, że po kilkukrotnym takich „rzutach”, kurbły nie nadają się do użytku?

Trzech więcej uwagi nie zaszkodziło by.



Już w sierpniu będzie czynny II Miejski Zakład Kapielowy

W dużym, narożnym gmachu przy ul. Curie Skłodowskiej nr. 1 — rozładują się głowy towarzyszące zwykłym kąpielom kąpielom, a więc uderzenia młota, jak pily i charakterystyczny

Opera Robotnicza ma opiekuna

W ubiegłą niedzielę, dnia 11 lipca b. r. w godzinach wieczornych odbyła się próba pokazowa Opery Robotniczej, na której był obecny wiceminister Sokorski w towarzyszywie prezydenta miasta Kopyczyńskiego, prezesa MRN Paszkiego, przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, nacp. Porekci i licznych gości. OKZZ była reprezentowana przez członków prezydium z piosenką Kramarzom na czele.

Zespół Opery wykonał kilka wybitniejszych ustępów z opery „Flis”. Kłosa będzie wystawiana w ramach Wystawy Ziemi Odzyskanych, zyskuje ją sobie pełna uznanie obecnych na próbie gości.

Dyrektor Drabik w krótkich słowach, po przywitaniu ministra, nakreślił cele nowa — powstałej placówki, zaś w odpowiedzi wiceminister zapewnił cały zespół, że Ministerstwo Kultury i Sztuki odczytuje serdeczną opiekę Operze Robotniczej.

Równocześnie z próbą wokalną — odbył się pokaz zespołu baletowego, któremu przez długi czas przypisywał się minister wraz ze swym otoczeniem.

zgrzyt posuwanego po szybie diamentu. Wnętrze gmachu przedstawia opiekunich widok. We wszystkich pomieszczeniach widnieją ślady — wojny i szarobru. Powyrywane drzwi, zamki, okna bez szyb, a często nawet bez ram. Wszystko co przedstawiło jakakolwiek wartość, począwszy od klepek a skończywszy na urządzeniach elektrycznych i parowych... zniknęło bez śladu. Wszędzie pełno gruzu — śmieci, a ze ścian żaluzje zwiślały powyrwane przewody elektryczne. Na czwartym piętrze granat przebiwszy dach, wyrwał w schodach potężną dziurę. Żelazne wiązania sterca z niej, jakby bronily dostępu do niebezpiecznej pulapki.

Jak już zaznaczyliśmy, w gmachu wre prace remontowa — wstawia się szyby, drzwi, domurujące się zburzone części i t. d. Powołaje w nim II Miejski Zakład Kapielowy.

Roboty budowlane — remontowe przeprowadza firma J. Jakubowski, wodno-kanalizacyjną firma J. Mazurkiewicz, a elektryczne — firma inż. J. Serwa. Ogólne kierownictwo i nadzór ma resort techniczny Zarządu Miasta.

Zastępca kierownika robót — p. Kozłowski oprowadza nas po zniszczonym gmachu.

Na parterze będą szatnie, poczem kabinie i bufet. Bieżące piętro przeznaczono na natryski dla mężczyzn, a drugie piętro dla kobiet. Na trzecim piętrze powstaną w przyszłości sale

Zamordowanie jubilera przy ul. Łukasiewskiego

(K-1). — Lokatoru domu przy ul. Walskiego Łukasiewskiego Nr. 15, udając się w ul. podziemi, dn. 12 b. m. do swej piwnicy po butelki i korki, natknął się przy świetle świecy w korytarzu na leżającego bez oznak życia mężczyznę.

Przerazona kobieta wybiegła na podwórze, wszczęła alarm i zawiadomiła dozorczyńnię.

Ostatnią pobiegła do pobliskiego 8-go komisariatu M.O. Przybyli na miejsce kierownik por. Tadeusz Kosela stwierdził — na skutek zeznań dozorczyńni — iż jest to lokator tegoż domu (mieszkania Nr 13) 48-letni Mieczysław Morajna, właściciel sklepu i pracownik zegarmistrzowski — jubilerskiej przy ul. Romualda Traugotta Nr 91.

Po dokonaniu oględzin stwierdzono, że Morajna został zamordowany prawdopodobnie siekierą w głowę, gdyż nastąpiło pęknięcie czaszki z wypłynięciem mózgu.

Ohydne morderstwo musiało być dokonane prawdopodobnie w niedzielę przed południem, gdyż o godz. 11-jej właściciel pobliskiej budki z gazetami sprzedał Morajnemu trzy dzienniki wrocławskie, które istotnie znaleziono w kieszeni ubrania denata.

Natomiast nie znaleziono przy zamordowanym kluczy od mieszkania i sklepu oraz portfelu.

Prowadząca dochodzenia M.O. w przy puszczeniu, że zbrodniarza, po dokonaniu obhydgo morderstwa, otworzył sklep i wszedł tam w celu ogrzania, wybiła szybę w drzwiach wejściowych i znalazła się w sklepie, lecz nie stwierdzono tam żadnych śladów rabunku. Również w mieszkaniu zamordowanego stwierdzono „nieładny porządek”.

Zaznaczyć należy, że przed kilku tygodniami sklep Morajnego został w nocny okradziony od strony bocznych drzwi od klauki schodowej.

Zwiolki zostały przewieziono do Zakładu Medycznego Sądowej przy ul. Bułwidawskiej, celem dokonania sekcji.

treningowe, a czwarte piętro zajęte jest na mieszkanie dla kierownika i palacza. W piwnicach remontuje się obecnie cztery kotły parowe. Zakład będzie dysponował 14-ma wannami i 40-ma natryskami. Oprócz tego będą kabiny do nasświetlania elektrycznych.

— Działaj, to tu się lepi od brudu — mówi p. Kozłowski, — ale 10 sierpnia, w dzień otwarcia Zakładu, czysto tu będzie jak w szpitalu Kabiny powiększane będą białymi kafelkami, a wszystkie ściany pomalujemy na kolor kości słoniowej. Działaj, gwazy, a za pięć tygodni będzie tu pałacowy, który odda wszelkie usługi społeczeństwu. (Jur)

Wywiad na ogorco

Tu pracują same kobiety

Spółdzielnia pracy konfekcyjnej „Kobieta”, we Wrocławiu — to wzorowa spółdzielnia kobieca, choć istnieje dopiero od 1 kwietnia b. r.

Wydział Spółdzielczy Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet wykazał prawdziwe zrozumienie dla ruchu spółdzielczego kobiety dolnośląskiej, dając inicjatywę i podstawy finansowe tej pozytywnej placówki.

Mieści się ona w skromnym lokalu przy ulicy Kazimierza Wielkiego 32. W dużej sali słychać stukot 31 maszyn do szycia. 150 pracownice pochyla głowy nad szyciem i wykańczaniem koszul męskich. 2 maszyny kują po 8 szruki dziwni w 120 koszulach. Jedna pracownica szyje dziennie przeciętnie 6 — 8 koszul, a pracuje 45 godzin.

Przy stole krojownicy bierze miarę dla jednej z ekspedientek P.C.H. na jedwabny, granatowy fartuch. 40 takich fartuchów będzie zdobył sytytelki sprzedawczy P.C.H. na Wystawie Ziemi Odzyskanych.

Tu znów kilka uczennic wykańcza modne, gustowne torbki damskie z poręcznych kolorach) przeznaczono również na Wystawę. W tych dniach rozpocznie się produkcja domowych pantofli rozmaitych fasonów i kolorów. — Czy przyjmujecie zamówienia indywidualne? — W tej chwili nie, gdyż mamy masowe obstalunki z Central Spółdzielni Wytwórczych i Pracy. Roboty mamy dużo, musimy przyjąć jeszcze 50 pracownic.

— Jak się kształtują zarobki pracownic? — Obecnie zarabiają ok. 9 tysięcy zł. miesięcznie. W miarę zwiększenia produkcji...

— Czy możecie nam opowiedzieć o warunkach? — Nie chcę przeszkadzać, więc się ograniczę „po angielsku” z placówki, gdzie tylko kobieta ma głos. (deb).

Mówimy o naszym mieście

O co boli nas głowa

Ponieważ teraz każdy temat rozmów albo zaczyna się, albo kończy na Wystawie Z. O., a podródku czynnym były w jej stronę — można dowoli na słuchać się przeczonych uwag i spojrzeć.

Ostatnio zauważyliśmy, że ludzie znów w martwią się o pomieszczenie opakowania. — Pokosztuj — powiada w tramwaju, zapewne przyjaciółka do przyjaciółki i wysuwa ku niej czerpującym ruchem torbę z jakimś herbatnikiem. Panie chętna, rozmawiała, gdy naraz starszy pan, kilka razy spod gałęzi spojrzawszy, w ich stronę, decyduje się na uwagę:

— Torbka z niemieckimi napisami... Kiedy się to skończy? — A rzeczywiście... A prawda... Wywiązuje się dyskusja. Odzywiają się głosy za i przeciw. Ze coż, że zapasy, że jeszcze się nie skończyły, że szkoda papieru...

— Wszystko dobrze — powiada starszy pan — ale na czas Wystawy muszę to wszystko schować. Gdy się goście zarządzą, niech sobie znówu się przy wywiątają to pięknoczące się zapasy, ale przez 100 dni — nie wolno, nie wolno!

— Słusznie, słusznie — zamruczał z wielką aprobacją cały tramwaj. Istotnie, słusznie. Zarządzenia w tym kierunku muszą być zdecydowane.

Maselka w opakowaniu „Feine Butter...”, czy coś w tym rodzaju — nie może odbierać apetytu gościom Wystawy. Różne podwójne i składane, solidne torbki z niemieckimi opowiadaniem o dobroci jakiejś niemieckiej kawy, w które tak chętnie sklepy pakują cukierki i herbatniki — muszą zniknąć bezapelacyjnie.

Apteki też ciągle jeszcze wyręczają się pozostałościami niemieckiego materiału do pakowania. Ale niechże ktoś przyjrzy się, po zwiększeniu a wielkim natężeniu nawilżonych Wystawy — dostanie bólu głowy i uda się potem po proszki do apteki. — Uprzejmie aptekarz wsunął mu proszki do przeczyszczonej torbki zdolnej w niemiecki nadruk, nieboszek! Firmy — jestem pewna, że cierpiący na głowę — złapie się za głowę i w wróżenia albo wyzdrowieje, albo oszaleje.

W każdym razie Wystawa się zbliża... J. K.

»SPORT i WCZASY«

rozpoczął cykl wielce ciekawych artykułów: WITOLDA MAJCHRZYCKIEGO — wielokrotnego mistrza Polski — i olimpijczyka oraz KAZIMIERZA KUCHARSKIEGO — rekordzisty Polski w biegach — zdobywcy czwartego miejsca na Olimpiadzie w Berlinie — i wielkiego po Januszu Kusocińskim naszego biegacza w przedwojennym.

Teatr

PARSTWOWY TEATR DOLNOSLASKI — dziś o godz. 19.30 „Harry Smith odkrywa Amerykę” z Janem Kurnatowiczem. PARSTWOWY REPREZENTACYJNY CYRK pod dyr. Din - Dona, Pl. Grunwaldzki — codziennie przedstawienia o godz. 20-tej.

Kina

„SIASK” — ul. Świerczewskiego 37 — „Zagubione dni” (amer). „WARSZAWA” — ul. Fredy nr 10 — „Melodia serca” (amer). „SCALA” — ul. Mikolajka 37 — „Młodość Maksyma” (radz.). „POLONIA” — ul. Żeromskiego 53 — „Wieczna Ewa” (amer). „TECZA” — ul. Kościuszki 17 — „Admiral Nachimow” (radz.). „FAMA” — Plac Pole — „Miłość na lekarstwo” (amer).

Nocne dyżury aptek

„Pod Bocianem” — ul. Łokietka 14. „Pod Murzynem” — plac Solny 5. „Pod Łabędziem” — ul. Traugotta 13. „Pod Mławian” — ul. Partyzantów 25.

# „SŁOWO POLSKIE” DZIECIOM

## Jak Paweł łapał w rzece węgorze...

Nazywali ich wszyscy urwipolami, a nawet, jak na przykład sąsiadka Paulina — „skaraniem boskim” — bo też trzeba przyznać, że trzymająca się zawsze razem czwórka: Jacek, Lutka, Paweł i Krzys, nie umiała się bawić spokojnie na podwórku, jak inne dzieci z sąsiedztwa.

Ot, chociażby i dziś...  
Kamienista ścieżka wiodąca od ogrodu rodziców Krzysia w dół między wikliną, aż do rzeki, ma szeruże zgodnie całe towarzystwo. Na proździe idzie w podskokach Paweł. Ręce włożył w kieszenie krótkich porciań, pogwizduje z wadiacko i pogania Jacka i Krzysia. Jest przecież wodzem całej gromadki.

— Krzys, jak ty niesiesz te wędkli Jacek, uważaj! Wszystkie glisty pogubisz...

Te glisty są dzisiaj oczkiem w głowie całej czwórki. Łapali je rano w ogródku, bo przecież nie można łowić ryb bez przynęty. A na przynętę — wiadomo! Nie ma jak glisty — co do których Lutka upierała się, że nazywają się na pewno dżdżownic.

Idą dzieci nad rzekę, będą łapać ryby. Na samym końcu pochodu drepc Lutka, prowadząc za rączkę małą siostrzyczkę Jolanę. Jola ma piwne oczki, jasne kędzierzawe włoski i buzię rumianą jak jabłuszko. Patrzy wokół ciekawie, bo nigdy jeszcze nie była na takim dalekim spacerze.

— Po co ciągniesz małą? Zacznie beczeć i jeszcze słyszysz nam ryby — mówi do Lutki Pawełek. — A ja muszę złapać dorsza dla mamy...

— Po pierwsze, dorszy nie ma w naszej rzece, bo one żyją tyl-

ko w morzu i ty jesteś bardzo niemądry, że tego jeszcze nie wiesz, a po drugie Jola wcale nie ma zamiaru beczeć! Ona jest bardzo odważna, choć jeszcze ta-



ka małenka — odcięła się Lutka, ujmując mocniej tustą łapinę sióstrzyczki.  
— No, niech już będzie, może zresztą zostać z nami... Ale powiedz mi, jakie ryby żyją w naszej rzece? Zdaje mi się, że ty nie będziesz tego wiedziała, choć zawsze lubisz się wymydrzać...

— Ja nie wiem? Posłuchaj tylko! Możesz w naszej rzece złapać miętasza, leszcza, płotkę — może nawet szczupaka... ale coś mi się zdaje, że ty złapiesz najwyżej... żabę.

Paweł naturalnie bardzo się obraził, ale że właśnie doszli do rzeki, nie miał czasu sprzeciwić się Lutce.

Usiedli chłopcy rzędem na brze gu, obserwując uważnie swoje wędkli zrobione z długich, cienkich patyków wiklinowych. Kto pierwszy złapie szczupaka?

Lutka tymczasem zrywa rona-

we w trawie stokrotki i uczy ma-

łutką Jolanę pleść wianuszek.  
— Mam, mam! — wrzasnął na gło Jacek i szarpnął silnie wędkę. Coś czarnego przeleciało nad

szczupaka! — rzekł z goryczą Pawełek. — Widziałem jak się kręcił koło mojej przynęty.

Siedzieli jeszcze dwie godziny nad wodą, ale szczupak nie chciał się złapać na haczyk. Krzys wyciągnął tylko dwie małeńkie płotki. Mieli je zabrać na obiad dla kota Mrućka, ale Lutka obejrzała je i rzekła:

— Nie są poranione. Wiecie co, puścimy je najlepiej do wody, niech sobie żyją, takie są małe biedulki...

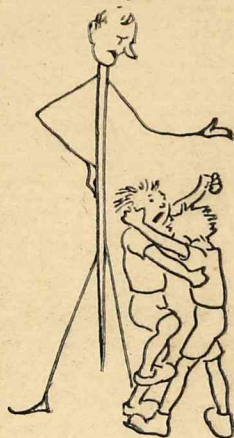
Chłopcy wprawdzie kręcili na to nosami, ale w końcu wrzucili płotki do rzeki. Płusnęły tylko we solo ogonkami i tyle je dzieci widziały.

— A miałem mamie złapać dorsza — martwił się Paweł, gdy wracali do domu...

— Może jeszcze wędzonego, co? — kpila Lutka. — Ale nie martw się, jutro na pewno złowisz szczupaka. M.

## Wesota

### szpilka



Choć jestem małą szpilką  
Wcale się nie boję wika,  
Ani nawet złego smoka —  
Żaden mnie nie wzrusza okaz.

Lubię złym przykładem świecić  
Lubię i niegrzeczne dzieci;  
Blyskotliwą jestem, szparką —  
Głębokę zawsze mam na karku

Śmieję się też nie najgorzej  
Wszak mnie ukłuć nikt...  
nie może. Ap.

## Nasz kącik

Barczo się wszyscy w Redekcji cieszymy z tego, że nasi mali Czytelnicy nie zapominają o nas, bawiąc się wesoło na wakacjach. Bo ot Wandzia Pyzik z Wrocławia wyjechała z mamusia do Karpacza i stamtąd przysłała nam bardzo miły liścik ze swoją fotografią. Dzięki nam Ci bardzo Wandzeczko za pamięć o nas, napisz nam, czy byłaś już na Śnieżce.

Genio R. z Zielonej Góry. Naturalnie, w pracy konkursowej możesz opisać zabawę w Indian. Czy Twoja siostrzyczka jest już zdrowa? Ucałuj ją od nas.

Basiu, Krystynko i Lolu z Wal-

brzechał! Barczo chętnie przyjmie- my Was do naszego kącika. Napiszcie coś więcej o sobie. Do której kłasy chodzicie i co Wam się w Waszym Dodatku Dzieciom podoba? Gdy będziecie nadawali rozwiązania zagadek, trzeba koniecznie podać na kopercie swoje nazwisko i dokładny adres. Bo jak Wam przesyłamy nagrody, jeśli je zdobędziecie?

Rysia Wesolowska — Świdnica. Barczo to ładnie, że tak lubisz się uczyć Rysiu! Piszesz, że gdybyś otrzymała książkę za trafne rozwiązanie zagadek, to prosiłabyś ją powieścić pod różniczką. Zgodą. Postaramy się spełnić Twoją prośbę.

## Basia na wczasach

(ciąg dalszy)

Tak, to prawda. Nie powiedziała wam jeszcze, że nasza Basia swojego czasu była wywiezioną wraz z mamą do obozu jenieckiego, gdzie spędziła półtora roku. Dlatego uważa się za dzielnego żołnierzyka, który nie narzeka nigdy i nie żagaj się jak inni cywile.

I dzisiaj nie upłynęło wiele czasu, a już walizka i oba plecaki dziewczynki były zapakowane. W skrytości ducha Basia nawet uważała obecność tatusia na dworcu jest zupełnie zbędna, kiedy ona, hajduczek, przecież tam będzie, ale nie powiedziała tego głośno. Następnego jednak ranka zmie-

niła zdanie, gdy wzięła walizkę do ręki.

— Ale ciężka Krychna, czy ty czasami nie włożyłaś tam do środka kamieni?

Dziewci, jadące na kolonie miały dla siebie cały zarezerwowany wagon. Panna Zofia, która znała obie dziewczynki z zeszlornocznego pobytu na koloniach letnich, uśmiechnęła się do Basii.

— Ach to nasz hajduczek ze swoim wiernym cieniem — powiedziała.

Basia witała się z nauczycielką, myśląc jednocześnie, czy aby panna Zofia pamięta jeszcze o tej nocnej eskapadzie przez okno, w której naturalnie ona, hajduczek

była wodzem? Ej, chyba już zapomniiała... Bo jeśli nie, i jeśli one obie z Krzysią znajdują się w



grupie, której opiekunką będzie panna Zofia, to... Zegnajcie wszystkie figle i przygody!

— Ale jeszcze przed odejściem po ciagu okazało się, że obie kuzynki dostały się pod opiekę panny Celiny, szczerpel i waleńki blondynki o miłym wyrazie twarzy. Panna Celina posiadała jeszcze tę jedną zaletę, że nie ale to nie zupełnie nie wiedziała o zeszlornocznym wybrakach hajduczka.

— No to doskonale — zawyrokowała Basia sadowiac się przy oknie. Tymczasem na peronie rozległ się głos zawiadowcy: Proszę wsiadać... Krysia miała wylądować o godzinie siedmiu, gdy zobaczyła niknącą w oddali postać swego wujka i opiekuna zarazem, ale nie zdążyła... Bo już w dziedziśle rozpoczęły się śmiechy, i

ważne debaty na temat kto z kim chodzić będzie w jednej parze na spacer. Wielka przegródka wakacyjna rozpoczęła się.

**MALA CYGANECZKA**  
— Krycha, widziałas? Z nami na naszej sali sądzę będzie mała cyganeczka. Taka prawdziwa, wcale nie pomalowana! Nazywa się oryginalnie: Marika. Powiedziała mi zaraz przy podwieczorku w sali jadalnej, że przywędrowała z krewnymi z Podkarpacia, ale dosyć ma już tej wzdęgi. Ona chce się uczyć w szkole jak my wszystkie.

Oczy Krysi zrobiły się okrągłe ze zdumienia jak kuleczki, gdy słuchała opowiadania kuzynki.

(ciąg dalszy nastąpi)

## SPORT

### Najlepsi sportowcy włókniarscy na boiska lekkoatletycznym

W eliminacyjnych zawodach sportu wych włókniarzy wzięło udział ponad 800 zawodników.

Na stadionie Miejskim w Kamienicy Górze zgromadziły się rzadko spotykane tłumy publiczności, rekrutującej się spośród młodzieży i świata pracy.

Po defiladzie przed władzami rozpoczęły się wielkie zawody lekkoatletyczne, na których padło kilka dobrych wyników.

**Wyniki techniczne pań:**  
Bieg na 60 m — 1) Janosówna Pogoń, Lubawka — 8,3 przed Miecickich — 8,5, 100 m — 1) Janosówna — 18 przed Bkner, Wisła, Kam. Góra — 14,2.  
60 m — 1) Szclarska, Pogoń — 2) Łucejko, Pogoń — 2,48.  
800 m w dal — Wysocza, Wisła — 4,83 (1) przed Żegonówną, Wisła — 5,3 (obydwa wyniki b. dobre).

**Panowie:**  
Bieg na 100 m — 1) Kukulski, Len. Kam. Góra — 12,1 przed Tokarzew. Wisła, Bolków — 12,2.

Poza konkursem — Bill, Len miał znakomity wynik — 11,6 sek.

800 m — 1) Blaszczyk, Głmn. Przem. Włok. — 2,13 przed Polkiem, Pogoń.

Poza konkursem — Bill, Len miał czas 2,10.  
1.500 m — 1) Blaszczyk, Gimnazjum — 4,30, 2) Pollek — 4,41.

Poza konkursem Bill — 4,36.  
Rzuty: Oszczep — 1) Gojce Zdzisł. — 45,98 m przed Żukiem, Głmn. Włok. — 39,94 m.

Dysk — 1) Mazur, Pogoń — 34,80 przed Chudolskim — 32,52 m.  
Kula — 1) Mazur — 11,38, Rzeźniczek, Wisła — 10,29.

**Skok:**  
W dal — 1) Rzeźniczek, Wisła — 5,96, 2) Świła, Len. Włok. — 5,54.  
Wzwyż — 1) Rzeźniczek — 1,67 przed Krauzem, Kam. Góra — 1,55.

**W punktacji drużynowej:**  
1) Pogoń Lubawka — 23 pkt., 2) Len, Kam. Góra — 17 i Wisła, Kam. Góra — 10. Na dalszych miejscach: Gimnazjum Przem. Włok. — 6 pkt., Wisła, Bolków — 4 pkt.; Orzeł, Lubawka — 1 pkt i Wisła, Marczyszów.

Oprócz zawodów lekkoatletycznych, wszystkie kluby związkowe rozegrały między sobą rozgrywki piłki nożnej.

Najlepszymi drużynami okazały się: Len, Kam. Góra, Pogoń, Lubawka; Wisła, Kam. Góra, Orzeł, Lubawka i Wisła, Bolków.



Mistrz kolarski Francji — Polak, Marcelak przesłał podziękowania dla „Słowa Polskiego”

## Z boisk i ringów

**SPRINTER RADZIECKI KARAKULOW** ustanowił nowy rekord ZSRR w biegu na 100 m doskonałym wynikiem 10,4 sek. Bliżej dawny, własny rekord o 0,2 sek.

**NASZA DWUKROTNA REPREZENTANTKA OLIMPIJSKA WALASIEWICZOWNA** już czwarte startuje i zdobyła nie dawno trzy tytuły mistrzowskie USA, osiągając na 100 m — 12,9 sek., 200 m — 25,3 sek. i w skoku w dal 5,18 m. Wyniki te świadczą, że lekkoatletka kobieca w USA stoi na dużo niższym poziomie niż meska.

**OLIMPIJSKI KONKURENT ADAMCZYKA** w dziesięcioboju Amerykanin **Matheus** uzyskał podczas zawodów przed olimpijskich 324 pkt. Amerykańska reprezentacja olimpijska odpływa okrętem do Londynu w dniu dzisiejszym.

**WIELKI SUKCES ODNIEŚLI PIKARZE SZWECJI**, blaje renomowana jednostka austriacka w stoczku 3,2 (2). Mecz odbył się w Sztokholmie. (3)

**PIERWSI POLSCY OLIMPIJCZYCY** wyjadą do Londynu w dniu 19 b.m. Będą to kajakowcy Sobierał, Jęzewski i Matkoka. Byli wicemistrzami Europy — Sobierał będzie startował w jedynkach, Jęzewski i Matkoka w dwójkach.

**PRZYKRA NIESPODZIANKA SPRAWIŁ CZECHOM** Majdloch, remisując, podczas meczu Węgry-Morawy, z Węgrem Bodim, który był dużo szybszy od reprezentanta Europy.

W finale pucharu Davisa strefy europejskiej — spotkał się Czechosłowacja z Szwecją. W półfinale Czechy pokonał Włochów 3:2 a Szwecję wygrała z Anglią 4:1.

W ramach mistrzostw juniorów Dółnego Śląska, jelonogórski TUR pokonał juniorów Odrzy z Nowej Soli 2:0, nieoleckiej grze w stosunku 1:0 (0:0).

**6-TY ETAP TOUR DE FRANCE** wygrał Scardis z drużyny międzynarodowej, przebywając dystans 245 km w czasie 1:23,55 godz. Drugim był Francuz Gatti przed Włochem Seghazzal. Bartali przyszył do mety osiem. W klasyfikacji ogólnej prowadzi nadal Francuz Bobet przed Lambrechtlem i Scardisem.

## Rączewska wśród najlepszych

W mistrzostwach lekkoatletycznych Polski pań, poza wrocławianką Fliokontę Czołpą (mistrzostwo w kul) startowały także młode zawodniczki HKS Czarni. Na szczególne podkreślenie zasługuje wygrała Rączewska, która mimo kiepskich warunków atmosferycznych i dużej ilości zawodów zajęła 3-cie miejsce w skoku wzwyż wynikiem 1,38 m, mając na rozkładzie takie zawodniczki jak Mitrowa i nadzieję Pomorza — Gościńską węg.

Trzeba także zanotować czwarte miejsce naszych młodych sprinterek z HKS Czarni w sztafecie 4 x 200 m.

## Wójcik we Wrocławiu

W niedzielę dn. 18 bm. ujrzymy na autostradzie pod Wrocławiem elitę szosowców Polski, ze zwycięzca tegorocznych Tour de Pologne — Wójcikiem na czele.

Rozegrana oł walkę na dystansie 100 km o mistrzostwo Polski na r. 1948, a jednocześnie o prawo reprezentowania barw Polaków w mistrzostwach świata na szosie, które odbędzie się w Wreszynie w Amsterdamie.

# Dobra wróżba przed mistrzostwami Repr. Pocztcowców - IKS 3:1 (2:1)

Wczorajszy mecz okręgowej reprezentacji pocztowców z kombinowanym zespołem IKS-u należy traktować jako trening przed wyjazdem „Pocztę” na igrzyska centralne do Poznania.

Z wczorajszego meczu możemy być bardzo zadowoleni. Reprezentanci Wrocławia zagrali bardzo dobrze.

Jeteli w Poznaniu grać będą tak jak wczoraj — możemy być spokojni o dobre wyniki.

Na podstawie obserwacji wczorajszej gry zestawiono następujący skład: Borkowski (liberalki Wąbrzyńskich), Plocels, Sadowski, Pich, Kosturkiewicz (Wrocław), Mysliak i Sidel (Wąbrzyńskich), Trzaska, Górecki, Gorkos i Lupa (Wrocław).

Nie omawiając szeroko wczorajszego spotkania, traktując je jako treningowe, notujemy najważniejsze wydarzenia, jakie działy się na boisku w ciągu 90 minut.

Pierwszą bramkę strzelała Poczta Lupa, a wyrównując 10 minut po tym Borek.

## IKS zamiast Nusle

Zamiast zapowiadzanego meczu WUZ — Nusle (Praga) odbędą się zawody mające posmak „malych derby”.

Grać będzie przeciwko zwycięzcom, niedoszły wice-mistrz okręgu — IKS.

Czesi w ostatniej chwili odwołali swój przyjazd, wyznaczając nowy termin na dzień 28 bm.

Początek zawodów o godz. 18.30 na Stadionie Olimpijskim.

## Dziś we Wrocławiu: IKS — WUZ

### jutro Polonia — Burza i Pafawag — OMTUR

Drużyna praskiej Nusle zrobiła wielki zawód W.U.Z.-owi, odwołując w ostatniej chwili przyjazd.

Tym nie mniej publiczność wrocławską łatwo przeboleje zmianę partnera, bo partner dzisiejszy jest również atrakcyjnym przeciwnikiem.

Szkoda i to doprawdy duża szkoda, że w IKS-ie zabraknie kilku zawodników (wyjazd z repr. Pocztcowców, Kozurki), których zastąpią prawdopodobnie gracze innych klubów wrocławskich.

Szkoda dlatego, że ciękawie przedstawialiby się „nieoficjalna tabela mistrzostw Wrocławia” w której uwzględniamy spotkania Burzy, IKS, Pafawagu, WUZ-u i Gazu. (Giorac pod uwagę z ostatnie wyniki lub mecz mistrzowski).

Na czele tej tabelki kroczy Burza właśnie przed IKS-em, któremu sukces z WUZ-em bardzo by się przydał.

Jutro większość kibiców wrocławskich pojedzie do Brzegu na mecz Polonia Świdnicka — Burza.

Kto wygra? Trudno odpowiedzieć. Szanse są po stronie Polonii, która nie pokrywała przez tygodnie w czasie kiedy Burza przechodziła „tragedie mistrzowski”, która nie ma aż tylu kontuzjowanych graczy i wreszcie, która została ostatnio zasiloną dwoma asami Rabandą i Broklem.

## Na stadionach

### USA

W Evanston zakończone zostały 2-dniowe przedolimpijskie zawody.

W poszczególnej konkurencjach zwyciężyli:

200 m. — Whitfield 26,8 sek., 800 m. — Whitfield 1:50,8 min., 1.300 m. — Gehrmann 3:52,2 min., 18.000 m. — O'Toole 21:27 min., 10.000 yd. — Mathias 1:22,4 pkt., bieg maratoński — Vogel 2:39:10 godz., 10 m. p. pl. — Porter 13,9 sek., Skok o tyczce — Morcom 44,75 cm., Rzut kłosa — Albens 14,92, dysk — Gordon 50,98 m., kula — Delaney 16,82 m., Amerykański zespół olimpijski odpłynął okrętem do Anglii we środę dnia 14 bież. mies.

## W basenach AZS

Reprezentanci okręgu AZS Wrocław, przygotowując się bardzo starannie do walk o mistrzostwo ligi weteropoolowej. W tym roku zawody będą bardzo zacięte, tym bardziej, że to lidze poprzedzającej nie 6, a 5 drużyn. Jak twierdzą z Komunikatu PZP spada do klasy A dwie drużyny, a awansuje 1.

Sędzię po formie wazszych zawodników, drużyna wrocławska na pewno w roku przyszłym będzie nas reprezentować w pierwszych klasach weteropoolowej. Wrocławianie startować będą w następującym składzie: Peplowski, Oleśniczak, Lasser, Kratochwil, Kopral, Ziółkowski, Mianowski, Śniegowski, Jędrzej, Fran polski, Komarowski i J. Iwanowski i. b.m.

Jutro podamy reportaż z konferencji organizacyjnej igrzysk Wystawy Z.O. W obradach brał udział v-min. Kosiński — komisarz W. Z. O., prezydent m. Wrocławia Kupeczyński, przedstawiciel G. U. K. F., partii, związków sportowych i prasę.

Tuż przed przerwą pocztowcom udało się strzelić drugiego „gola, znowu przez Lupa.

Objaź bramkarze mieli okazję do wykazania swojej klasy i objaź się podobali. W pierwszej połowie Poczta przetrzebiła karnego, podkutywanego za rękę obrońcy.

# MMM

## Międzynarodowy Maraton Motocyklowy

Międzynarodowy Maraton Motocyklowy, który zakończy się 16 sierpnia we Wrocławiu na Stadionie Olimpijskim im. gen. Karola Świerczewskiego, a trwać będzie 6 dni na trasach dróg Czechosłowacji i Polski — zgromadzi elitę międzynarodowych kierowców motocyklowych.

„M.M.M.” jest egzaminem trudnym nawet dla najlepszych kierowców, a długość trasy wynosi ponad 8000 km. Team podstawowy składa się z 6 dzie z 4 zawodników — zgłaszającego się kreću.

Rządy Republiki Czechosłowackiej i Rzeczypospolitej Polski ufundowały wspaniałe nagrody dla zwycięzców. Oprócz tego są jeszcze: Nagroda Karłowska — Głównej Dyrekcji Czechosłowackiego Przemysłu Metalurgicznego i Polskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Nagroda ta zostanie przyznana najlepiej skłasyfikowanemu teamowi fabrycznemu (trzech zawodników na maszynach jednej marki o dowolnym liźrze).

„M.M.M.” przypominamy: Burza z Polonia grała już raz w „pierwszych finałach”. Wynik 2:4 i 4:3.

Jaki wynik zapiszemy jutro? Nie usiłujemy stawiać prognozy! T. S.

Mecz Pafawagu z OM TUR-em może być ciekawy i ładny, ale niema już znaczenia dla układu tabelki.

Sędząc z wyników ostatniego tygodnia OM TUR powinien wygrać.

Chyba, że Pafawag zagra znów tak, jak przeciw Burzy w pamiętnym meczu finałowym. Kiedy pokonał kandydata na mistrza Z.S.

Miałoby to dla graczy drużyny robotniczej duże znaczenie prestiżowe.

## Odra na Mazurach

Kolarze wrocławskiego klubu kolejowego Odra wyruszyli na Ogólnopolski Zjazd Kolarski na Ziemiach Mazurskich. W roku ubiegłym drużyna „Odry” zdobyła pierwsze miejsce na zjeździe do Jeleniej Góry. W tym roku mają trasę o wiele trudniejszą i dłuższą, jednak kpt. drużyny, Józef Stefanek, twierdzi, że i w tym roku ma nadzieję na zdobycie czołowego miejsca, ponieważ drużyna została zasłona lekkoma wartościowymi kolarzami.

Trasa będzie przebiegać przez Poznań, Pile, Szczecin, Gdynię, Gdańsk. Odstają do Płazu na Mazurach, skąd nastąpi właściwy start wszystkich kolarzy do reidu po Ziemi Mazurskiej, na trasie ok. 300 km.

## Odpowiadamy naszym Czytelnikom

ZDZISŁAW D. „List otwarty” jest na piśmie tak dobrze, że drukowalibyśmy go w całości. Niestety nie możemy oddać czytelnika. Prosimy o stały kontakt ze „Słowem”.

LEN KAMIENNA GÓRA. Podstępnym był Panów do pism, które napisały niezgodnie ze stanem faktycznym recenzje. Cieszymy się, że nie byli to sprawozdawcy naszego dziennika i życzymy uzyskania sprostowań. List przesyłamy w odpisie zainteresowanemu redaktorowi.

ANONIM Z LEGNICY. Nie jest Pan sportowcem. Sportowcom podpisuje listy z protekcjami.

Z. K. Z. WROCLAWIA. Nie ma Pan racji. Widzieliśmy ten mecz i sedzia był dobry.

## Cień wielkiej Walasiewiczówny

Kobiece mistrzostwa Ameryki skończyły się olbrzymim sukcesem Walasiewiczówny, która zdobyła pierwsze miejsce w biegu na 100 i 200 m. i w skoku w dal.

Triumf ten jest jednak pozorny, bo Walasiewiczówna osiągnęła wyniki dużo gorsze od dawnych. Na 100 mtr. osiągnęła czas 12,9, na 200 mtr. 25,5. W skoku w dal 5,18 (gorzej od Nowakowej).

W rzutach triumfy zbierała drużyna Polka Kysiuska, rzucając kulą 12,35 i dyskiem 37,90.

Po przerwie gra toczy się przy zmianie przeważnie i do końca jest bardzo ciekawa. Ostatnią bramkę dla gości zdobył w 25-cj minucie Garkos.

Publiczność stosunkowo mało, a szkoda, bo mecz był doprawdy ładny. (o).

Nagroda Tatr — stanowi przedmiot nagrody, ufundowana przez Czechosłowackie Ministerstwo Szkolnictwa i Oświaty i Polskie Ministerstwo Komunikacji.

Nagroda będzie przyznana teamowi klubowemu (trzech zawodników na motocyklach dowolnej marki i pojemności).

Nagroda Min. Sił Zbrojnych — (przechodząca) ufundowana przez Czechosłowackie i Polskie Ministerstwo Obrony Narodowej.

Walczą o nią 3 osobowe teamy wojskowe lub M. O. na motocyklach o wolnej marki i pojemności.

Wszyscy uczestnicy M.M.M. ubiegają się o tytuł mistrza Maratonu Motocyklowego na rok bież., który będzie przyznany w każdej klasie — zawodnikowi, który przejedzie cały M.M.M. bez punktów karnych, i którego średnia czasu z obu prób szybkości będzie najniższa.

W czasie Międzynarodowego Maratonu Motocyklowego odbędą się między innymi mecz motocyklowy Czechosłowacja — Polska o honorowe nagrody Czechosłowackiego i Polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ciekawa ta impreza międzynarodowa zakończy się w okresie Wystawy Z. O. we Wrocławiu.

## U wrót ligowych

Terminarz zawodów o wejście do II ligi w dniu 18 lipca wygląda następująco: Zagłębie — Chelmek w Dąbrowie Górniczej, Polonia — Skra w Przemyślu, Szombierki — Baildon w Chruszowie, Legia — Pomorzanie w Krośnie, Ostrovia — Gwardia w Ostrowie Wilk., Gwardia — PTC w Kielcach, Wicł — Ognisko w Białymstoku, Bzura — Leghia w Chodakowie k. Sochaczewa, Gwardia — Lublinianka w Olsztynie.

## Jedziemy do Brzegu

Na mecz piłkarski między Polonia Świdnicka, a Burzą, która zdecydowała o zdobyciu mistrzostwa okręgu, klub wrocławski organizuje „wycieczkę dla swoich sympatyków”.

Odjazd autobusami i samochodami ciężarowymi do Brzegu odbędzie się w czwartek od godz. 15 do 17 z Rynku.

## W.U.Z. WROCLAW. Na pierwszą część listu odpowiadamy ze skrucha: Pomysłka. Powinno być nie AZS a IKS.

Na drugą część listu: radzimy zmienić sekretarza lub postarać się o podreżnik „szluka korespondencji”. Za podzirowanie — dziękujemy.

A. K. Ronczewska jest pierwszą na liście skoczniczek polskich z wynikiem 144, a trzecią na mistrzostwach Polski. A więc my mieliśmy rację.

ANTONI Z. Zapraszamy do redakcji na popołudnie. Temat ciekawy. Co do Pafawagu — nie ma Pan racji. Na mecz z Burzą (2:0) Pafawag grał zwycięsko lepiej.

KIBIC BOKSERSKI. My też się uszyliśmy, ale to już sprawa D.O.Z.B.

Pracownika obznajomionego z działem  
**produkcji i sprzedaży PAPERERII**  
zatrudniony natychmiast  
Warunek wy umowy. Zgłaszać się w Biurze Personalnym „Czytelnik” Nowotki 13.

**UWAGA MALARZE I LAKIERNICY!**  
**Cech Malarzy i Lakierników we Wrocławiu**  
zawładania, ze 12 do 20 lipca 1948 r. włącznie, na podstawie zarządzenia Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu z dnia 3 I. S. T. br. przeprowadza wstępną akcję do przymusowej rejestracji rzemiosła.  
Obowiązkowi rejestracji podlegają rzemieślnicy prowadzący samodzielnie warsztaty, chatupnicy (wykonujący rzemiosło na własną rękę) i kierownicy warsztatów, będących własnością wódw lub osób prawnych.  
Rejestracja odbywać się będzie codziennie tj. w dni powszednie i święta od godz. 8 rano do 20-tej w sekretariacie Cechu, plac Solny Nr. 12 (brama przejściowa).  
Do rejestracji prosimy stawić się wraz ze wszystkimi uprawnieniami zawodowymi.  
ZARZĄD CECHU 6335

**Dyrekcja Elektrowni Miejskiej**  
m. Wrocławia  
ogłasza powtórnie  
**PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie remontu 2 kotłów wodnorurkowych o pow. ogrz. 409 m kw., ciśnienie 14 atm, syst. Borstiga, a mianowicie:  
a) remont części mechanicznej,  
b) remont wewnętrznej obmurowania.  
Podkłady ofertowe można otrzymać w Dyrekcji Elektrowni Rynek 9 IX p. w godz. 10 — 12.  
Oferty na każdy przedmiot oddzielnie w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z zaznaczeniem przedmiotu należy składać do specjalnej skrzynki ofertowej w Dyrekcji Elektrowni do dn. 26.VII.48 r. godz. 12. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi o godz. 12.30. Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w wysokości 2 proc. sumy ofertowej do KKO na konto Elektrowni Miejskiej.  
Zastrzeża się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.  
K 3925

**Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane we Wrocławiu, Sądowa 18**  
ogłasza  
**PRZETARG NIEOGRANICZONY**  
na dostawę następujących materiałów instalacyjnych: 1, 2 szt. kotłów parowych członowych na niskie ciśnienie po 20 m kw. par. grzejnej, 2, 3 szt. kotłów wodnych członowych po 10 m kw. pow. grzejnej oraz armatura do instalacji c.o.  
Oferty w zalakowanych bezfirmowych kopertach należy składać w terminie do dnia 19 lipca 1948 r. w biurze Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego przy ul. Sądowej 18 do godz. 12-tej.  
Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12-tej.  
K 3922

**WOJEWODZKA KOMENDA MILICJI OBYWATELSKIEJ we Wrocławiu — ulica Muzeczna 2/4**  
ogłasza  
**PRZETARG NIEOGRANICZONY**  
na wykonanie robót remontowych w budynkach zajmowanych przez M.O. w powiatach:

1. Jawor,	6. Lubań,
2. Bystrzyca - Kłodzka,	7. Zary k. Zagania
3. Wrocław — Kąty,	8. Namysłów,
4. Wrocław miasto,	9. Ścęg,
5. Wąbrzych,	10. Legnica.

Blizszych informacji i podkłady przetargowe otrzymać można w biurach W. M. O. ul. Muzeczna 2/4 i piętro, pokój Nr 81 w godz. od 9-tej do 13-tej.  
Oferty w zalakowanych kopertach (z napisem dokładnym na jakie roboty oferty są przedłożone) należy składać do dnia 23 lipca 1948 r. do godz. 10-tej rano w pokoju Nr 31 po czym nastąpi otwarcie ofert. Wadium w wysokości 2% sumy ofertowanej należy wpłacić w kasie W.K.M.O. i piętro, pokój Nr 20, a kwit dołączyć do oferty.  
Wojewódzka Komenda M.O. zastrzeża sobie prawo dowolnego wyboru oferenta dla zlecenia robót w całości części lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. K-3929

**Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu — Plac Prostkątny 8**  
ogłasza  
**PRZETARG NIEOGRANICZONY**  
na roboty remontowo-budowlane w Sanatorium Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Gryfowie Śląskim (Gryfórze) pow. Lwówek.

Podkłady ofertowe otrzyma można ze zwrotem kosztów w biurze Zakładu przy pl. Prostkątnym nr. 8, pokój nr. 103 w godzinach urzędowych od dnia 12 lipca 1948 r., począwszy, gdzie również można zasięgnąć bliższych informacji i zapoznać się z projektem i rysunkami.  
Przetarg odbędzie się w dniu 23 lipca 1948 r. o godzinie 11-tej w biurze Zakładu, pokój nr. 100. Oferty należy składać do skrzynki przetargowej, pokój nr. 103 w nieprzejętych, zalakowanych kopertach bezfirmowych, lecz z adnotacją: „Oferta na wykonanie robót remontowo-budowlanych w sanatorium ZUS w Gryfowie Śląskim, pow. Lwówek”.  
Do oferty dołączyć należy dowód złożenia wadium w wysokości 1 procent sumy ofertowanej. Wadium należy składeć w Kasie Oddziału ZUS, albo wpłacić na rachunek nr. 308, Oddziału ZUS w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział we Wrocławiu.  
Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu, zastrzeża sobie prawo wolnego wyboru oferenta, bez względu na wynik przetargu, zmniejszenia robót, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyna.

**ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH**  
ODDZIAŁ WE WROCLAWIU  
K 8979  
SŁOWO POLSKIE Nr 192 Str. 4

**RADIO**  
LIPCA 1946 (CZWARTEK)

14.30 Sygnal czasu, pobudka młodzież 7.45  
później 7.30 „Falka”, powieść: 7.1  
Dąbrowskiego, 7.30 muzyka, 8.20 „Dalekie lata”, powieść: 8.35 Muzyka, 8.55  
Inform. ogólnopolskie, 9.00 Skrzynka  
P.C.K., 9.10 Lok. progr. dnia, 9.15 „Dyk  
tujemy notatnik wrocławski”, 9.20  
Przerwa, 11.57 Sygnal czasu i hejnał,  
12.04 Dziennik południowy, 12.25 Kone. mu-  
zyki starowolskiej, 12.45 Poradnik dla  
wszyscy „Amatorzy owoców”, pog., 13.00  
Kone. popularny, 13.45 „Kompozitor Ty  
godnia” 14.30 „Sio uciech dla najmłod-  
szych”, 14.45 Muz. rozrywk., 14.50 Wład.  
wrocławskie, 14.57 Inform. Radior. Prze-  
rwod., 15.00 Inform. Polski Płd., 15.15  
Aktualia z Krakowa, 15.25 Muzyka, 15.30  
„Piękna nasza Polska cula”, pog., 15.50  
Muzyka lekka, 16.00 Gł. zien. populodni.,  
16.30 „Na swojską nutę”, 17.00 Koncert  
skrzypcowy, 17.45 „Ze świata techniki”,  
18.00 „Tu mówi Wystawa Ziem Odzyska-  
nych”, 18.05 „To warto przeczytać”,  
18.10 „Dla każdego coś miłego”, 20.00  
Kubus z fatalistą”, sztukow., 20.40 Mu-  
zyka lekka, 21.00 Dziennik wieczorny,  
21.00 „Dawna Muzyka”, 22.45 „Dyktuje-  
my notatnik wrocławski”, 22.50 Koncert  
czecny, 23.00 Ost. wiadom.: 23.10 Muzyka  
heczna, 23.20 Program na jutro: 23.30  
ymn.

**CZARNE JAGODY**  
**Poręczki i wiśnie**  
zakupuje po cenach rynkowych  
„WINOPIR” K 3678  
Wrocław, Stalina 85, tel. 371.

**WĘGIEL-KOKS**  
**»WĘGLOBLOK«**  
Wrocław, Gen. Prądzyńskiego 40  
tel. 611  
poleca węgiel i koks wolnoryn-  
kowy w dowolnych ilościach  
po cenach:  
**węgiel zł 3.200**  
**koks zł 3.740**  
za tonę loco plac  
(na życzenie z dostawą)

**Wyjątek z listu!!!**  
W ubiegłym roku używałam krem od  
piegów „Puresa” i krem metowy „Al-  
pasa” (na dzień) skutek był wspaniały,  
proszę więc o przysyłanie za pobraniem  
pocztowym po...  
Pisze Pani G. Cz. z Białogostoku.  
Do nabycia w drogeriach — perfu-  
meriach i aptekach! K-3068

**USTA** jak dwie wiśnie **LEDA**  
przez pomadkę do ust K 3733

**FOKSTERIER** gładki, rasowy szczenię  
ta sprzedam. Cieplice, Struga 14, I.  
K 3004

**WARSZTAT** (ul. mech.-blecharki), w  
b. dobrym punkcie. Przyjmę współni-  
ka, Kaszubska 9/8. 6838

**SPRZEDAM** pianino firm. „Becker”,  
stan dobry, prawo wiesmoled. Nowo-  
wiewska 80/5. 6831

**SKUPUJEMY** beczki 500-1000 litr. w  
dobrym stanie. M.K. Szafrański i Ska  
Zgorzelec, Warszawska 58. 6826

**SPRZEDAM** urządzenie sklepowe —  
Stalina 2 (sklep) 6815

**SZPALMASZYNĘ** do skóry kupi-  
my natychmiast. „Minel”. Wrocław,  
Odrzańska 21/3. 6810

**WYTWÓRNI DANSKIEJ BIELIZNY**  
**»KRISTA«**  
Łódź, ul. Piotrkowska 106 (w podwórzu) HURT

**SKRADZIONO** wszystkie dokumenty  
Płetek Stenikław, Wołów. K-8578

**ZAGUBIONO** w okolicy Gaworzy:  
dowód osobisty, odcinek zameldowa-  
nia wydane gmina Gaworzec, pow.  
Głogów. Scioberek Józef, w. Mirosław.  
K 3917

**SKRADZIONO** dowód osobisty, świa-  
dectwo moralności, legitymację ZPK,  
karta odzieżowa na nazwisko Pe-  
lichleb Józef, Nysa. K 3915

**ZAGUBIONO** dowód kopia na nazwisko  
Kubiński Feliks, Kociew, pow. Nysa.  
K 3919

**POTRZEBNA** natychmiast 2-ch czelad-  
ników piekarskich za dobrym wyna-  
grozzeniem. Piekarnia Drela Czesław.  
Bardo Śl. pow. Ząbkowice, woj. Wro-  
claw (k. Kłodzka). K 8868

**DYREKCYJA** Państwowego Teatru Dol-  
nośląskiego zatrudni tapicera do prac  
teatralnych. Zgłoszenia przyjmuje Ad-  
ministracja Teatru, Świdnica 23. 6836

**POSZUKUJĘ** czeladnika zegarmistrzo-  
wskiego od zarez. Warunki dobre —  
Wrocław, Piastowska 20 (zegarmistrz). 6827

**WARSZTAT** tapicerski, Wrocław Z.  
Kraśnickiego 82 zatrudni dwóch wy-  
jątkliwych czeladników. 6824

**POTRZEBNA** natychmiast pomoc do-  
mowa — Siemielskiego 18 m. 33  
(boczna Kleczkowskiej). 6811

**POTRZEBNE** od zarez dwie ospe-  
dniczki tylko zarys wędliniarstwa.  
Zgłoszenie: Wędliniarz, H. Kollata-  
ja 23. 6818

**ZGUBIŁY KRAJOWE**  
**ZAGUBIONO** legitymację Z.Z. na na-  
zwisko: Sobczak Stanisław, Dzierżo-  
wów, Piłkna 24. K 3920

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną RKU,  
Mława na nazwisko Koper Eugeniusz  
— Wrocław, Lębna. 6857

**SKRADZIONO** odcinek zameldowania,  
karki żywnościowe (zwierze), wę-  
glowe (kwiecień) — Falkowski Józef.  
K 3907

**SKRADZIONO** dokumenty: kartę RKU  
kartę repatriacyjną, legitymację par-  
tyjną, kartę rowerową. Ziętło Józef.  
6812

**SKRADZIONO** kartę rejestracyjną  
RKU, odcinek wymeldowania, obligę-  
cia na 500 zł, zaświadczenie rzemie-  
slnicze na nazwisko Kaczorowski Jan,  
odcinek wymeldowania Kaczorowska  
Maria, Józef. 6813

**POSAD POSZUKUJĄ**  
**URZĘDNIK** drzewny — kierownik  
tarkutu ze znajomością księgowości  
kilkunastoletnia praktyka, zmieni po-  
sąd. Zgłoszenia „Wspólnota”, Kra-  
ków, plac Wszystkich Świętych 8 pod  
„213”. K 3907

**BURALISTKA SZUKA POSADY**, do  
akonny angielski, niemiecki, steno-  
grafia, maszyna. Łaskawe oferty „Długo-  
letnia praktyka” — „Słowo Polskie”.  
6228

**BUCHALTER** samodzielny, (przebiłka  
emerykańska) zmieni posadę, Daszyń-  
skiego 40/6. 6826

**KRAWCOWA** poszukuje pracy — szyć  
kostiumy, suknie. Ul. Oleśnicka 14/9  
noppkielec 16. K 3906

**WOLNE POSADY**  
**PIASTUNKA** do dziecka 9 młec. po-  
trzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia  
Lekarz - dent. Lewandowski, Świd-  
nica, Zymierskiego 15. K-3878

**TOKARZ** i szyniarz na roboty przy-  
czynne na dobrych warunkach na-  
tychmiast zostanie przyjęty. Zgłosze-  
nia tylko dobrych fachowców — Wro-  
claw, ul. Zmigrońska 105. 6781

**POSZUKUJEMY** energicznego rzutkio-  
ści z dyplomem i zaświadczeniami.  
Prace akordowa. Zgłaszaj się: Ko-  
ściszkowski 27, Firma Trąb. K 3913

**POTRZEBNI** stolatze i mejeer stolar-  
ski z dyplomem i zaświadczeniami.  
Prace akordowa. Zgłaszaj się: Ko-  
ściszkowski 27, Firma Trąb. K 3914

**WYCHOWAWCZYNI** do 2 dzieci,  
uczniwa, potrzebna. Ul. Traugutta  
106 m. 5. 6842

**ELEKTROWNIA** i. Wrocławia poszu-  
kuje instruktora strażi pożarnej. Zgło-  
szenia kierować do Biura Personalne-  
go, ul. Rynek 9/11. K 3901

**WIŚNIE**  
**I PORZECZKI**  
w każdej ilości po najniższych  
cenach zakupu! K 3670  
„SLASKOWIN”  
Wrocław, Kiełbasowa 29/30,  
tel. 28-30.

**OGŁOSZENIA DROBNE**  
**HANDLOWE**  
**OLYMPIA** górnozaworowa  
szczytów szprzędźni sprzedam — Chro-  
wacza 16/3. 6855

**STREPTOMYCYNĘ** „Mercka” pięć  
gramów tanio sprzedam. Jelenia Góra,  
telefon 2500. K 3909

**WSPOLNIKA** (większa gotówka) po-  
szukuje. Zgłoszenia: „Korzystne do-  
stawy” Biuro Złoci „Express”,  
Kiełbasowa 21/3. 6849

**WĘDLINIARZA** centrum dobrze za-  
prowadzona, przyjmie współnika. Naj-  
chętniej z samochodem i niewielką  
gotówką. Oferty „Słowo Polskie”  
pod „Współpraca”. 6843

**25-LETNIA**, energiczna 400 000 zł  
przytępi do spółki dobrze prosperu-  
jącego sklepu galanterijnego ew. in-  
nego. Wiadomości: „Sl. Polskie” pod  
Górska. 6846

**WILLA** z ogrodem owocowym, wa-  
żnym do odstepienia za zwrotem  
kosztów remontu. Wiadomość: Wro-  
claw, ul. Kaszubska 1/3. 6845

**SORTOWNICE** do jej nawet niekom-  
pletne lub części kupie. M. Wasie-  
wicz, Bielawa, Zymierskiego 25, pod  
Dzierżonów. K 3912

**SKRADZIONO** dokumenty wojskowe,  
wyd. w Anglii oraz dowód osobisty,  
odcinek zameldowania na nazwisko  
Karpński Czesław rocz. 1915. 6816

**SKRADZIONO** zaświadczenie pracy,  
prow. jazdy Nr. 2094, kartę RKU wy-  
daną w Skiernewicach, odcinek zamel-  
dowania na nazwisko Urbaniak Józef.  
Wrocław, ul. A. Struga 9/4. 6832

**ZGUBIONO** dowody: dekret Ubezpie-  
czalni Społecznej, wyd. w Warszawie  
w roku 1944 na nazwisko Rozalia Po-  
rozewska, Kielce, ul. Klonowa 2.  
6834

**ZAMIEŃCIE** 2 i pół pokojowe mieszka-  
nie Szopno na podobne w Śródmie-  
ściu. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod  
„Wujot”. 6840

**POSZUKUJĘ** w Śródmieściu jednego  
lub dwóch pokoi na biuro budowlane.  
Zgłoszenia „Słowo” pod „Biuro”. 6838

**OSTAPIE** mieszkanie dwupokojowe  
z kuchnią, Wiczeńska 81/8 (Wojcie-  
cha). Zwrot kosztów. 6830

**OSIADAM** wzmocniacz, adapter,  
głośniki i mikrofony, oczekuję propo-  
zycji. Zgłoszenia do Redakcji pod  
„6821”. 6821

**SPRZEDAM** motocykl z przyczepką  
stan dobry, marki „Ardie” pojemność  
500 cm, nośność 8 osoby. Wiadomości:  
Jawor — Ogródowa 4, Jan Zabil-  
wicz. K 3918

**ŁÓDOWKĘ GAZOWĄ** okazynie sprze-  
dam — Wrocław, Prusa 102 m. 3 6839

**50 PROCENT** udziału hurtowni ga-  
lanterijno - włókienniczej w centrum  
Łodzi (najlepszy punkt) dobrze pro-  
sperującą odstąpić. Wymagana  
współpraca i kwalifikacje. Oferty sub  
„Hurtownia” PAP Łódź, Piotrkowska  
133. K 3902

**RUDAWSKA** Fabryka Papieru w Ru-  
dawach, poczta Bodzanów, pow. Nysa.  
zakupi: 1 syrenę elektryczną wirtniko-  
wą moc 3 kW 350 V oraz 2 zegary  
kontrolne do sterowania kart robo-  
czych. K 3909

**ZGUBIONO** pieczęć z nadrukiem  
Ignacy Głogowski, pow. lektarz. weter.  
K 3908

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną RKU  
Świdnica, dowód tożsamości na na-  
zwisko Halaś Adam. K 3900

**SKRADZIONO** legitymację służbową  
wydaną przez PZPL „Len” w Kamień-  
nej Górze na nazwisko Baran Stefa-  
ni. K 3910

**ZGUBIONO** kartę ewakuacyjną wy-  
daną w Oranach i odcinek zameldowa-  
nia na nazwisko Bartoszewiczówna  
Józefa. K 3911

**WYCHOWAWCZYNI** do 2 dzieci,  
uczniwa, potrzebna. Ul. Traugutta  
106 m. 5. 6842

**ELEKTROWNIA** i. Wrocławia poszu-  
kuje instruktora strażi pożarnej. Zgło-  
szenia kierować do Biura Personalne-  
go, ul. Rynek 9/11. K 3901

**ROBOTY** ślusarsko - mechaniczne,  
remonty maszyn wykonuje tanio i  
solidnie Spółdzielnia, Daszyńskiego 10.  
6759

**KRAWIEC** chałupnik z własnym ne-  
kartę zamieszkałą przyjmie pracę  
chałupniczą z firmy. Oferty: „Sl. Pol-  
skie” — „Chałupnik”. 6844

**DZIO 6. 7. w „dwunastce”** znalezione  
„Pelikan”. Zgłoszenie z opisem do Re-  
dakcji pod „Pelikan”. 6822

**BOLESŁAW KARPIŃSKI** (45)

**Dziewczyna i atom**

Jenny Wood, córka miliardera amerykańskiego prze-  
stała się wygięciem inż. Scotta, który, został potwornie  
zabity podczas wybuchu w laboratorium. Dla spokoju  
Jenny jedzie na spacer autem, które prowadzi młody  
— George Hopkins.

— Co takiego? Przecież mi przyrzekłeś! — kaciłki ust  
nedy, jakby Jenny miała się zaraz rozplakać. — Przecież  
przyrzekłeś, że mnie nie opuścisz! Tak, czy nie?  
— Tak, Jenny... Ale pani... ma... narzeczonego!  
— Fred? Zartujesz chyba! Fred nie ma z tym nic  
spólnego!  
— A jeżeli on panią kocha?  
— Skąd ci to do głowy przychodzi? Nie podobnego!  
— Ale pani jest jednak jego narzeczoną!  
— Ech, takie tam narzeczone! Było, przeszło i ko-  
ci! Teraz kocham ciebie, wiesz? Kocham cię!  
Georgeowi zdawało się, jak gdyby czyjaś ręka wdarła  
mu się do piersi i z całej siły targnęła sercem.  
— Kocham cię i chce wyjść za ciebie za męża! Nie klóć  
ze mną, George, i powiedz, że się za mną ożenisz!  
— Tego się George nie spodziewał. Nie to ożenić z Jenny? On  
wiodowy szofer z córką milionera? Nie, to zdarza się tylko  
w filmach lub brukowych romansach! George nigdy  
nie pomyślał, że to mogłoby się stać na prawdę. I nigdy  
nie zgodził. Gdyby nie dzieliły ich miliony  
Wooda, to co innego, wtedy... kto wie? Ale tak? Nigdy!  
byłoby zbyt bolesne dla jego ambicji.

— Nie, Jenny... To jest niemożliwe.  
Położyła znowu dłoń na jego rękę i wpatrzyła się mu  
głęboko w oczy.  
— Kochasz mnie?  
— Zerwał się gwałtownie z krzesła.  
— Chodźmy już stąd! — zawołał zduszonego głosem  
i nie czekając na zgodę Jenny, ruszył do wyjścia.  
Jeszcze nigdy nie pedził George z taką szybkością, jak  
tym razem. Samochód dygotał cały z wysiłku, strzałka na  
szybkomierzu dochodziła do końca tarczy.  
Jenny siedziała przy nim w milczeniu. Drżała. Czy  
wciąż jeszcze ze strachu, jakiego nabawił ją Benjamin?  
Nie wiadomo. Może Jenny płakała...?

XIII  
„It is long way to go”.  
It is long way to Taipeien!  
Johnny postawił nogę na swej skrzynce pucybuda, dło-  
nie wsunął w kieszenie spodni, pełnami oparł się niebda-  
le o mur i przez zęby, ze złością, nucił popularną melodię.  
Był dzisiaj wyjątkowo w złym humorze. Bo i jakże to mógł  
na mieć humor przy takiej pieskiej szubście! Cały dzień  
sterczał na ulicy i jak sroka w gnat wpatrywał się w okno  
przeciwległej kamienicy. To chyba może każdemu obrzyd-  
nąć! I to za co? Za tych kilka niedźnych dolarów tygodnio-  
wo. Co jak co, ale chociaż, to oni nie są, ci panowie z de-  
partamentu.  
I żeby przynajmniej coś cię działo! Miało by się jakieś  
przeżycia. Emocje... Ale tak? Brri! Zwirować można z  
nudów! Raz czy dwa ukazała się za szybą okna jakaś po-  
tworna gęba — wspaniała fizys: kubek w kubek Franken-  
stein! — ale zaraz skryła się za firanką i tyle ją było wi-  
dać. Podobno któregoś wieczoru wyszedł ten upiór ze swo-  
jej nory i ruszył gdzieś na miasto. Ale jego oczywiście  
przy tym nie było — zawsze ma pecha! Na służbie była  
wtedy Mary. Zglupiała na widok faceta i pozwoliła mu  
zwiąć bez śladu. Żeby to zdarzyło się jemu! Ho, ho! Już  
on nie pozwoliłby nabić siebie w butelkę — szkoda mówić!  
Major byłby z niego zadowolony, może dałby mu awans,

— Nie, Jenny... To jest niemożliwe.  
Położyła znowu dłoń na jego rękę i wpatrzyła się mu  
głęboko w oczy.  
— Kochasz mnie?  
— Zerwał się gwałtownie z krzesła.  
— Chodźmy już stąd! — zawołał zduszonego głosem  
i nie czekając na zgodę Jenny, ruszył do wyjścia.  
Jeszcze nigdy nie pedził George z taką szybkością, jak  
tym razem. Samochód dygotał cały z wysiłku, strzałka na  
szybkomierzu dochodziła do końca tarczy.  
Jenny siedziała przy nim w milczeniu. Drżała. Czy  
wciąż jeszcze ze strachu, jakiego nabawił ją Benjamin?  
Nie wiadomo. Może Jenny płakała...?

XIII  
„It is long way to go”.  
It is long way to Taipeien!  
Johnny postawił nogę na swej skrzynce pucybuda, dło-  
nie wsunął w kieszenie spodni, pełnami oparł się niebda-  
le o mur i przez zęby, ze złością, nucił popularną melodię.  
Był dzisiaj wyjątkowo w złym humorze. Bo i jakże to mógł  
na mieć humor przy takiej pieskiej szubście! Cały dzień  
sterczał na ulicy i jak sroka w gnat wpatrywał się w okno  
przeciwległej kamienicy. To chyba może każdemu obrzyd-  
nąć! I to za co? Za tych kilka niedźnych dolarów tygodnio-  
wo. Co jak co, ale chociaż, to oni nie są, ci panowie z de-  
partamentu.  
I żeby przynajmniej coś cię działo! Miało by się jakieś  
przeżycia. Emocje... Ale tak? Brri! Zwirować można z  
nudów! Raz czy dwa ukazała się za szybą okna jakaś po-  
tworna gęba — wspaniała fizys: kubek w kubek Franken-  
stein! — ale zaraz skryła się za firanką i tyle ją było wi-  
dać. Podobno któregoś wieczoru wyszedł ten upiór ze swo-  
jej nory i ruszył gdzieś na miasto. Ale jego oczywiście  
przy tym nie było — zawsze ma pecha! Na służbie była  
wtedy Mary. Zglupiała na widok faceta i pozwoliła mu  
zwiąć bez śladu. Żeby to zdarzyło się jemu! Ho, ho! Już  
on nie pozwoliłby nabić siebie w butelkę — szkoda mówić!  
Major byłby z niego zadowolony, może dałby mu awans,

— Nie, Jenny... To jest niemożliwe.  
Położyła znowu dłoń na jego rękę i wpatrzyła się mu  
głęboko w oczy.  
— Kochasz mnie?  
— Zerwał się gwałtownie z krzesła.  
— Chodźmy już stąd! — zawołał zduszonego głosem  
i nie czekając na zgodę Jenny, ruszył do wyjścia.  
Jeszcze nigdy nie pedził George z taką szybkością, jak  
tym razem. Samochód dygotał cały z wysiłku, strzałka na  
szybkomierzu dochodziła do końca tarczy.  
Jenny siedziała przy nim w milczeniu. Drżała. Czy  
wciąż jeszcze ze strachu, jakiego nabawił ją Benjamin?  
Nie wiadomo. Może Jenny płakała...?

XIII  
„It is long way to go”.  
It is long way to Taipeien!  
Johnny postawił nogę na swej skrzynce pucybuda, dło-  
nie wsunął w kieszenie spodni, pełnami oparł się niebda-  
le o mur i przez zęby, ze złością, nucił popularną melodię.  
Był dzisiaj wyjątkowo w złym humorze. Bo i jakże to mógł  
na mieć humor przy takiej pieskiej szubście! Cały dzień  
sterczał na ulicy i jak sroka w gnat wpatrywał się w okno  
przeciwległej kamienicy. To chyba może każdemu obrzyd-  
nąć! I to za co? Za tych kilka niedźnych dolarów tygodnio-  
wo. Co jak co, ale chociaż, to oni nie są, ci panowie z de-  
partamentu.  
I żeby przynajmniej coś cię działo! Miało by się jakieś  
przeżycia. Emocje... Ale tak? Brri! Zwirować można z  
nudów! Raz czy dwa ukazała się za szybą okna jakaś po-  
tworna gęba — wspaniała fizys: kubek w kubek Franken-  
stein! — ale zaraz skryła się za firanką i tyle ją było wi-  
dać. Podobno któregoś wieczoru wyszedł ten upiór ze swo-  
jej nory i ruszył gdzieś na miasto. Ale jego oczywiście  
przy tym nie było — zawsze ma pecha! Na służbie była  
wtedy Mary. Zglupiała na widok faceta i pozwoliła mu  
zwiąć bez śladu. Żeby to zdarzyło się jemu! Ho, ho! Już  
on nie pozwoliłby nabić siebie w butelkę — szkoda mówić!  
Major byłby z niego zadowolony, może dałby mu awans,

— Nie, Jenny... To jest niemożliwe.  
Położyła znowu dłoń na jego rękę i wpatrzyła się mu  
głęboko w oczy.  
— Kochasz mnie?  
— Zerwał się gwałtownie z krzesła.  
— Chodźmy już stąd! — zawołał zduszonego głosem  
i nie czekając na zgodę Jenny, ruszył do wyjścia.  
Jeszcze nigdy nie pedził George z taką szybkością, jak  
tym razem. Samochód dygotał cały z wysiłku, strzałka na  
szybkomierzu dochodziła do końca tarczy.  
Jenny siedziała przy nim w milczeniu. Drżała. Czy  
wciąż jeszcze ze strachu, jakiego nabawił ją Benjamin?  
Nie wiadomo. Może Jenny płakała...?

XIII  
„It is long way to go”.  
It is long way to Taipeien!  
Johnny postawił nogę na swej skrzynce pucybuda, dło-  
nie wsunął w kieszenie spodni, pełnami oparł się niebda-  
le o mur i przez zęby, ze złością, nucił popularną melodię.  
Był dzisiaj wyjątkowo w złym humorze. Bo i jakże to mógł  
na mieć humor przy takiej pieskiej szubście! Cały dzień  
sterczał na ulicy i jak sroka w gnat wpatrywał się w okno  
przeciwległej kamienicy. To chyba może każdemu obrzyd-  
nąć! I to za co? Za tych kilka niedźnych dolarów tygodnio-  
wo. Co jak co, ale chociaż, to oni nie są, ci panowie z de-  
partamentu.  
I żeby przynajmniej coś cię działo! Miało by się jakieś  
przeżycia. Emocje... Ale tak? Brri! Zwirować można z  
nudów! Raz czy dwa ukazała się za szybą okna jakaś po-  
tworna gęba — wspaniała fizys: kubek w kubek Franken-  
stein! — ale zaraz skryła się za firanką i tyle ją było wi-  
dać. Podobno któregoś wieczoru wyszedł ten upiór ze swo-  
jej nory i ruszył gdzieś na miasto. Ale jego oczywiście  
przy tym nie było — zawsze ma pecha! Na służbie była  
wtedy Mary. Zglupiała na widok faceta i pozwoliła mu  
zwiąć bez śladu. Żeby to zdarzyło się jemu! Ho, ho! Już  
on nie pozwoliłby nabić siebie w butelkę — szkoda mówić!  
Major byłby z niego zadowolony, może dałby mu awans,

— Nie, Jenny... To jest niemożliwe.  
Położyła znowu dłoń na jego rękę i wpatrzyła się mu  
głęboko w oczy.  
— Kochasz mnie?  
— Zerwał się gwałtownie z krzesła.  
— Chodźmy już stąd! — zawołał zduszonego głosem  
i nie czekając na zgodę Jenny, ruszył do wyjścia.  
Jeszcze nigdy nie pedził George z taką szybkością, jak  
tym razem. Samochód dygotał cały z wysiłku, strzałka na  
szybkomierzu dochodziła do końca tarczy.  
Jenny siedziała przy nim w milczeniu. Drżała. Czy  
wciąż jeszcze ze strachu, jakiego nabawił ją Benjamin?  
Nie wiadomo. Może Jenny płakała...?

XIII  
„It is long way to go”.  
It is long way to Taipeien!  
Johnny postawił nogę na swej skrzynce pucybuda, dło-  
nie wsunął w kieszenie spodni, pełnami oparł się niebda-  
le o mur i przez zęby, ze złością, nucił popularną melodię.  
Był dzisiaj wyjątkowo w złym humorze. Bo i jakże to mógł  
na mieć humor przy takiej pieskiej szubście! Cały dzień  
sterczał na ulicy i jak sroka w gnat wpatrywał się w okno  
przeciwległej kamienicy. To chyba może każdemu obrzyd-  
nąć! I to za co? Za tych kilka niedźnych dolarów tygodnio-  
wo. Co jak co, ale chociaż, to oni nie są, ci panowie z de-  
partamentu.  
I żeby przynajmniej coś cię działo! Miało by się jakieś  
przeżycia. Emocje... Ale tak? Brri! Zwirować można z  
nudów! Raz czy dwa ukazała się za szybą okna jakaś po-  
tworna gęba — wspaniała fizys: kubek w kubek Franken-  
stein! — ale zaraz skryła się za firanką i tyle ją było wi-  
dać. Podobno któregoś wieczoru wyszedł ten upiór ze swo-  
jej nory i ruszył gdzieś na miasto. Ale jego oczywiście  
przy tym nie było — zawsze ma pecha! Na służbie była  
wtedy Mary. Zglupiała na widok faceta i pozwoliła mu  
zwiąć bez śladu. Żeby to zdarzyło się jemu! Ho, ho! Już  
on nie pozwoliłby nabić siebie w butelkę — szkoda mówić!  
Major byłby z niego zadowolony, może dałby mu awans,